



Ukraińcy wykupują samochody. Żeby pracować i żyć

WOJNA I HANDEL Po napaści Rosji na Ukrainę ogromne kolejki były na granicy, ale w stronę Polski. Teraz sytuacja się zmieniła i nawet dwie doby trzeba czekać, żeby wyjechać z Polski przez Dorohusk. Powód? Ukraińcy wykupują masowo używane auta, bo nie muszą płacić cła

Paweł Buczkowski

Kolejka do granicy w Dorohusku w ostatnich dniach zaczynała się już około 8 kilometrów przed wjazdem na przejście. W poniedziałek na samym końcu sznureczka zatrzymują się obok dwóch ciężarówek z lawetami. Na każdym samochodzie osobowe na polskich i zagranicznych tablicach rejestracyjnych. Auta raczej średniej klasy, nie ekskluzywnego.

– Dostaję konkretne zlecenie, że z punktu A muszę przewieźć samochody do punktu B w Ukrainie. Te akurat jadą z Poznania – przyznaje ukraiński kierowca i dodaje, że ogromne zainteresowanie Ukraińców samochodami z drugiej ręki ma związek z zerowym cłem na auta. – W sobotę korek był aż do Chełma – mówi nam właścicielka kantoru tuż przy przejściu.

Obowiązujące do niedawna przepisy podatkowe znacznie ograniczały import samochodów do Ukrainy. Ale z powodu wojny od 5 kwietnia cło i VAT na większość importowanych towarów, w tym na samochody, zostały zniesione. Rządowi ukraińskiemu chodziło o wzmocnienie gospodarki wyniszczonej przez ataki Rosji oraz zwiększenie mobilności mieszkańców. – Zerowa odprawa celna przyczyniła się do stopnio-



Przedwczoraj 900, a wczoraj około 800 samochodów stało przed przejściem granicznym w Dorohusku. Wiele z tych pojazdów to lawety, a na nich od 1 do 9 samochodów

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

wego obniżania cen samochodów, w przypadku większości modeli o 20-30 proc. – wylicza Stanisław Buczacki, ekspert z Instytutu Badań Rynku Motoryzacyjnego Ukrainy.

Jeszcze nigdy tak nie było

Właściciel komisju samochodowego z Chełma pracuje w branży od 15 lat i przyznaje, że takiego ruchu nie było nigdy. – Sprzedaje się

bardzo dużo samochodów używanych. Kupują głównie firmy handlujące autami w Ukrainie. Ale u nas, blisko granicy, to jest jeszcze mniej widoczne. Na Ukrainę jadą głównie samochody sprowadzane z zachodu Europy albo komisjów w innych częściach Polski. Najlepiej sprzedają się auta w cenie 10-25 tys. zł.

W rozgrzanym od słońca volkswanie siedzi młoda

kobieta. Przed nią już tylko kilka samochodów przed wjazdem na przejście graniczne. Pytam o czas oczekiwania. – Dwie doby – odpowiada. I przyznaje, że samochód nie jest dla niej, tylko na handel. Inni kierowcy też nie ściemniają, że auta są sprowadzane w innym celu niż na sprzedaż. – Polacy powinni się cieszyć, bo najstarsze samochody znikają z dróg – żartuje jeden z nich.

Kolejny Ukrainiec tłumaczy, że przepisy wprowadzono, aby łatwiej sprowadzać samochody, które można wykorzystywać na wojnie, jak np. jeepy. Zauważam, że na jego lawecie są dwa auta osobowe. – A te to akurat dla mnie – uśmiecha się.

Jak wyjaśnia Stanisław Buczacki, główną przyczyną, dla której Ukraińcy sprowadzają teraz tyle aut, jest przede wszystkim bar-

dzo niski dotychczasowy poziom motoryzacji, czyli 230-250 aut na 1000 osób. Średnia europejska to zaś 610 samochodów na 1000 osób. Buczacki dodaje, że cła na samochody kupowane i wwożone do Ukrainy były do tej pory najwyższe w Europie.

– Pojazdy to przede wszystkim możliwość poruszania się, możliwość zaspokojenia potrzeb rodziny, prowadzenia działalności gospodarczej, a także transportu towarów oraz ewakuacji w razie niebezpieczeństwa – dodaje Buczacki.

• **DOKOŃCZENIE – STRONA 3**

CO KUPUJĄ UKRAIŃCY?

Dł 5 kwietnia do początku maja na Ukrainę sprowadzono około 30 tysięcy pojazdów. Ponad połowa z nich była warta do 100 tys. hrywien (ok. 14 300 zł). 11 406 samochodów było wartych od 100 do 500 tysięcy hrywien (od ok. 14 300 do ok. 72 000 zł.).

Samochody luksusowe to rzadkość. Tych wartych ponad 2 mln hrywien (czyli około 288 tys. zł) wjechało do Ukrainy tylko 40. W 2021 roku najpopularniejszymi samochodami sprowadzanymi z zagranicy były volkswagen passat, volkswagen golf, skoda octavia, renault megane i ford focus

Źródło: Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego Ukrainy

WSPÓŁPRACA
IVANNA DMYTRUK

Chcieli pomóc, a skopali na śmierć?

TRAGEDIA Byli pijani. Wracali do domu przewracając się. Gdy nie mieli już siły się podnieść, obok stanął samochód. Mężczyźni podobno chcieli pomóc, ale skończyło się kopaniem i śmiercią pobitego

Agnieszka Kasperska

Do tragicznych zdarzeń doszło w nocy z 30 na 31 lipca ubiegłego roku. Małżonkowie Sylwia i Karol (imiona zmienione – red.) pili alkohol w nocnym barze. Jego właściciel zeznał potem, że para często odwiedzała jego lokal. Często też pili, ale zawsze zachowywali się grzecznie. Tej nocy wyszli już po północy. Byli mocno pijani. Po drodze do

domu potykali się i przewracali. Po którymś z upadków już nie wstali i zalegli na poboczu drogi.

Ulicą przejeżdżał właśnie samochód. W środku znajdowało się pięcioro młodych mężczyzn. Wszyscy urodzili się już XXI wieku. Najmłodszy miał zaledwie 14 lat. Jechali do sklepu po alkohol. Gdy zobaczyli leżących, postanowili zatrzymać się i sprawdzić, co się stało. To, co zaszło potem,

wiadomo z aktu oskarżenia, który wpłynął właśnie do Sądu Okręgowego w Lublinie. Sędziowie będą musieli teraz ustalić, kto podczas zdarzenia zadawał obrażenia i kto je sprowokował. Prokuratura zarzuca trzem mężczyznom: Kamilowi W., Przemysławowi L. i Mateuszowi Z. udział w bójce lub pobicie. Grozi im do 10 lat więzienia.

To właśnie oni mieli podejść do leżącej pary. W tym

miejszu zeznania zaczynają się nieco różnić, ale sam przebieg wypadku jest jednak podobny. Próbowali pomóc leżącemu podnieść się, ale ten zamachnął się i chciał uderzyć. Agresywnie zachowywać miała się też kobieta, która zaczęła wykrzykiwać w ich kierunku wulgaryzmy. Zresztą tę wersję potwierdza świadek, która obserwowała wszystko ze swojego okna. Dodała, że wtedy jeden z interwe-

niujących mężczyzn kopnął Karola w klatkę piersiową. W zeznaniach oskarżonych tych kopnięć jest znacznie więcej.

Po ataku mężczyźni wrócili do samochodu i odjechali. Wkrótce obok pary zatrzymał się inny kierowca i wezwał pogotowie. Sylwię przewieziono do domu. Karol z obrażeniami głowy trafił do szpitala, gdzie przeszedł operację mózgu. Zmarł 9 sierpnia.

Ani Karol, ani Sylwia nie byli w stanie powiedzieć, co ich spotkało. Mężczyzna jeszcze przed śmiercią zdążył zeznać, że prawdopodobnie zostali pobici, ale nie pamiętają przebiegu zdarzeń. Postępowanie dotyczące dwóch innych mężczyzn, w tym nastolatka, którzy przebywali w trakcie zdarzenia w samochodzie, zostało wyłączone do osobnego postępowania dotyczącego nieudzielenia pomocy.

Chińska łamigłówka z budową S19

POŚLIZG GDDKiA przyznaje, że są problemy w powstaniu nowych odcinków drogi ekspresowej numer 19 na północ od Lublina, który jest fragmentem tzw. Via Carpatia. W jednym z przypadków drogowcom nie udaje się porozumieć z chińską firmą, która się zająć budową

Sławomir Skomra

Sytuacja na rynku budowlanym jest trudna i widać to dobrze w drogownictwie. Przez wojnę w Ukrainie ceny materiałów i paliwa poszły w górę. W efekcie firmy starające się o zamówienia przedstawiają wyższe niż jeszcze kilka miesięcy temu stawki. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wylicza, że dziś średnia cena 1 km drogi ekspresowej to wydatek ok. 38,2 mln zł. W 2021 r. było to 35,6 mln zł, a były i przypadki, w których oferowano nawet 20,1 mln zł.

Nie tylko wysokie ceny są dziś problemem przy budowie dróg. Proces inwestycyjny, nawet o kilkanaście miesięcy, wydłużają składowe odwołania od decyzji o wyborze najkorzystniejszej oferty. Zgodnie z przepisami drogowcy wskazują firmę, która ma zająć się budową drogi, ale każdy z oferentów ma prawo skierować sprawę do Krajowej Izby Odwoławczej. A ta sprawdza, czy przetarg był przeprowadzony



Jeszcze w tym miesiącu kierowcy pojadą ostatnim fragmentem S19 pomiędzy Niedrzwicą Dużą a Kraśnikiem. Na zdjęciu wiadukt w Wilkołazie

FOT. GDDKIA W LUBLINIE

uczciwie i prawidłowo. – W efekcie niemal we wszystkich przetargach, w których poznaliśmy już oferty, mieliśmy do czynienia z odwołaniami – przyznają drogowcy.

Czekanie na odwołania

I tu zaczynają się lubelskie kłopoty. KIO nakazała jesz-

cze raz sprawdzić wszystkie oferty złożone w postępowaniu na zaprojektowanie i wybudowanie S19 od obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej do węzła Lubartów Północ. Choć już wcześniej GDDKiA wskazała, że chciałaby podpisać umowę z firmą Strabag. Miała za

swoje usługi otrzymać 393,2 mln zł.

Kłopoty są także na innym odcinku S19. To część Międzyrzec Podlaski – Radzyń Podlaski, gdzie wskazany wykonawca z Chin nie zgodził się na wydłużenie terminu związania ofertą. Tłumacząc to na nasze: ofertę składał

w ubiegłym roku i nie chce przeciągać, nie ze swojej widny, terminu podpisania umowy. Chodzi o firmę Stecol Corporation, która za swoje usługi chce ok. 570,7 mln zł. Teraz postępowanie sprawdza Urząd Zamówień Publicznych. – Podpisanie umowy z wyłonionym w postępowaniu wykonawcą (Stecol) możliwe będzie m.in. po zakończeniu kontroli i dostarczeniu przez wykonawcę wymaganych dokumentów – informuje Małgorzata Pawelec-Buras, rzecznik oddziału GDDKiA w Kielcach, bo to on pilotuje tę inwestycję.

Stecol może też okazać się najlepszy na odcinku Radzyń Podlaski – Kock, gdzie oferuje najniższą cenę – 560,04 mln zł. W tym przypadku jeszcze nie wybrano najkorzystniejszej oferty.

Pozytywną informacją jest to, że jeszcze w maju kierowcy pojadą nową częścią S19 na odcinku od Niedrzwicy Dużej do Kraśnika na południowym odcinku Via Carpatia.

Sędzia pijany, kierowca bez prawka

Były wiceprezes Sądu Okręgowego w Lublinie sędzia Piotr M. usłyszał już zarzut prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwym. Ale konsekwencje poniesie też drugi z uczestników sobotniej stłuczki przy ulicy Głuskiej.

Piotr M. był wiceprezsem lubelskiego okręgu niemal do końca 2017 r. Potem został odwołany z funkcji, ale z sądem się nie rozstał.

W sobotę mężczyzna został zatrzymany przy ul. Głuskiej. Jak relacjonują mundurowi, prowadził volvo, które zderzyło się z peugeotem. Okazało się, że w chwili zdarzenia sędzia, który miał doprowadzić do kolizji, miał 2,54 promila alkoholu we krwi. Już dzień później do Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego wpłynął wniosek o podjęcie uchwały pozwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego z Lublina. Izba działała błyskawicznie.

– W poniedziałek po uchyleniu sędziemu immunitetu prokurator przedstawił mu zarzut prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Podejrzany przyznał się do zarzucanego mu czynu – informują nas pracownicy działu prasowego Prokuratury Krajowej, która zajmuje się sprawą. Dodają, że jest to przestępstwo zagrożone m.in. karą pozbawienia wolności do lat 2.

Na światło dzienne wyszły nowe okoliczności zdarzenia. Według naszych informacji po kolizji Piotr M. miał się dogadywać co do polubownego załatwienia sprawy z drugim kierowcą. Temu również mogło zależeć na tym, żeby na miejsce nie była wezwana policja, bo kierował nie mając do tego uprawnień.

– Taką relację przekazuje świadkowie zdarzenia, którzy wezwali na miejsce policję – potwierdza kom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy lubelskiej policji. Dodaje, że za jazdę bez uprawnień konsekwencje spotkają także drugiego kierowcę.

Sędzia Piotr M. ma 34-letni staż pracy. Został zawieszony w pełnieniu obowiązków służbowych.

(ASK)

Zostać adwokatem, czyli kilka lat nauki i zarwane noce

42 aplikantów chce zostać adwokatami. Statystyki wskazują, że uda się to tylko części z nich. Zdawalność w lubelskiej Okręgowej Radzie Adwokackiej jest jednak wysoka.

W tym roku do egzaminu przystąpiły 42 osoby. Przed sprawdzianem musiały zdobyć praktyczne umiejętności, pracując w sądach, prokuraturach czy kancelariach. Sam egzamin obejmuje zagadnienia z prawa karnego, cywilnego, gospodarczego oraz administracyjnego oraz zasady wykonywania zawodu.

Na każdy przedmiot przeznaczony jest jeden dzień. Egzamin rozpoczął się we wtorek, a jedną ze zdających jest Anna Karykowska-Cierniak. – Egzamin jest na pewno trudny, bo musi taki być – ocenia. – Ale mam nadzieję, że mu podołam.



Wtorek był pierwszym dniem zmagania aplikantów na adwokatów z prawniczą materią. Jedną ze zdających jest Anna Karykowska-Cierniak

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Na ten sprawdzian czekała osiem lat. To pięć lat studiów i trzy lata aplikacji. – Chcia-

łabym zawodowo kontynuować swoją dotychczasową pracę w kancelarii adwokac-

kiej. To prawo medyczne, bardzo ciekawa dziedzina – dodaje aplikantka.

Na sali był także Krystian Dzido. On również do egzaminu długo się przygotowywał. – Denerwuję się. Zakres materiału jest duży i jest to stresujące. Jestem po aplikacji adwokackiej, po praktyce w sądzie i jeszcze były zarwane noce – tak nakreśla swoją ciężką drogę do egzaminu Krystian Dzido.

Bartosz Przecieczowski, dziekan ORA w Lublinie, ma nadzieję, że egzamin zdadzą wszyscy, którzy do niego podchodzą. – Statystycznie zdawalność w Lublinie jest wysoka i wynosi ponad 90 procent. To oczywiście tylko statystyka, a jak wyjdzie w praktyce, to się okaże – mówi dziekan.

Porażka na egzaminie nie zamyka aplikantom drogi do zostania adwokatami. Mogą ponownie podchodzić do sprawdzianu. Innym wyjściem jest droga odwoławcza od decyzji komisji sprawdzającej.

SKO

Sąd w Lublinie rozprawił się z uchwałami anty LGBT

WOLNOŚĆ Zarówno uchwała sejmiku województwa lubelskiego jak i rady powiatu ryckiego są niezgodne z prawem – orzekł w poniedziałek Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie i unieważnił stanowiska radnych w sprawie „ideologii LGBT”

KRZYSZTOF WIEJAK
TOMASZ MACIUSZCZAK

Prawu stała się zadość – nie kryje satysfakcji Tomasz Prządka, radny powiatowy z Ryk, który 3 lata temu głosił przeciwko uchwale.

Homoterror i homopropaganda

Uchwała podjęta w kwietniu 2019 roku miała wyzwoić powiat rycki od ideologii gender i LGBT. W zdominowanej przez PiS radzie uchwalono stanowisko „w obronie dzieci, młodzieży, rodziny i polskiej szkoły przed seksualną deprawacją i indoktrynacją prowadzącą do wielu patologii (...), jak akceptacja pornografii, aborcja, przestępczość na tle seksualnym, kryzys rodziny i wielu innych”.

Stanowisko przechodzi gładko: na 15 radnych aż 13 jest za. Rada nie waha się użyć w uchwale takich słów jak „homoterror, homopropaganda, seksualizacja życia społecznego”. Jednocześnie sprzeciwia się promowaniu homoseksualizmu w szkołach przez środowiska LGBT i ich edukatorów. Uchwała jest wciąż ważna i można ją bez trudu znaleźć na stronie internetowej starostwa powiatowego.

Piotr Łysoń (PiS), przewodniczący rady powiatu ryckiego, nie chce komentować wyroku do czasu zapoznania się z uzasadnieniem. – Problem polega wyłącznie



Radni powiatu ryckiego w swojej uchwale o powstrzymaniu ideologii LGBT mówili o homoterrorze i homopropagandzie

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W RYKACH

na tym, że z prawnego punktu widzenia jako rada powiatu nie możemy podejmować uchwał w takich sprawach.

Natomiast ja cały czas podpisuję się pod tym stanowiskiem z 2019 roku: głosowałem za nim 3 lata temu i teraz też bym się po tym podpisał – mówi Dziennikowi przewodniczący Łysoń.

Na pytanie, czy spotkał się w powiecie z przypadkami homopropagandy, wcześniejszej seksualizacji życia lub homoterroru, odpowiada: – Kilka lat temu odbywał się u nas tzw. marsz kobiet.

Przewodniczący Łysoń przyznaje jednak, że osoby homoseksualne: – Absolutnie mi nie przeszkadzają, szanuję je i akceptuję. Ale czy innym jest popierać ideologię LGBT,

gdy się każe dzieciom nosić tęcze sznurówki – wyraża obrazowo.

Wroga, uwłaczająca atmosfera

WSA w Lublinie nie miał jednak wątpliwości, że uchwała radnych z Ryk powinna być unieważniona. Jak podkreśla biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, który domagał się uchylecia uchwał z Ryk i Lublina, lubelski sąd jako naganne uznał nazywanie poprawności politycznej „homopropagandą” czy „homoterrorem”.

– Stanowiska przyjęte przez radnych w Rykach i Lublinie przedstawiają społeczność osób LGBT jako stano-

wiąząc zagrożenie dla wspólnoty samorządowej, zło, z którym należy walczyć.

Stwarzają również ryzyko przemocy wobec osób LGBT, gdyż wywołują wokół tej grupy zastraszającą, wrogą i uwłaczającą atmosferę – tak RPO przywołuje uzasadnienie WSA.

– Przede wszystkim nie zgadzałem się z treścią uzasadnienia prezentowanym przez radnego Dariusza Cenkiela (PiS – red.), z którego wynikało, że mieszkańcy Ryk i powiatu są wręcz atakowani i indoktrynowani przez ruchy LGBT, gdy tymczasem ja przez 52 lata mieszkania w tym mieście z niczym takim się nie spotkałem – wspo-

mina sytuację sprzed 3 lat radny Tomasz Prządka.

Przeciw uchwale była także jego partyjna koleżanka Hanna Czerska, lekarz spec. med. rodzinnej, internista, anestezjolog: – Ostrzegalam, że jest to uchwała przeciwko wielu ludziom, którzy są homoseksualni i nie mogą nic z tym zrobić. A każdy z nas może mieć w rodzinie syna, córkę, brata, czy wnuczkę o takich skłonnościach. Dodatkowo w małym środowisku, jakim są Ryki, nietolerancja wobec tych osób może doprowadzić do depresji, a nawet samobójstw. Dlatego podczas sesji apelowałam, żeby nie głosować za tą uchwałą, bo ona dodatkowo napiętnuje tych ludzi.

Co zrobią radni?

Wyroki WSA w Lublinie są nieprawomocne. Czy rada powiatu i sejmik skorzystają z możliwości odwołania się do Naczelnego Sądu Administracyjnego. – Będziemy to analizować z prawnikiem – zapowiada przewodniczący Łysoń.

Ale zdaniem radnego Prządka rada powiatu raczej nie odwoła się do NSA. – Teraz stanowisko centrali PiS jest takie, żeby sprawy uchwał anty LGBT wygaszać, bo gra toczy się o środki unijne – wyjaśnia radny PSL.

W Lublinie sprawa jest o tyle inna, że sejmik, właśnie obawiając się utraty unij-

nych funduszy, we wrześniu ubiegłego roku zmienił treść stanowiska z kwietnia 2019 roku. Zniknęły z niego wzmianki o „ideologii LGBT”, braku zgody na wprowadzanie do polskich szkół elementów wychowania seksualnego w myśl standardów WHO i tzw. „larników” czy o „homopropagandzie”. Pojawił się za to sprzeciw wobec „pojawiających się w sferze publicznej działań naruszających wartości chronione w polskiej Konstytucji, a także ingerujących w autonomię wspólnot religijnych”.

Zdziwienia decyzją WSA nie kryje wiceprzewodniczący sejmiku Mieczysław Ryba (PiS), jeden z inicjatorów przyjęcia dokumentu sprzed trzech lat. – Pamiętajmy, że to nie była uchwała, tylko stanowisko radnych, które nie niesie za sobą skutków prawnych. Jak sąd może uchylić czyjeś zdanie na dany temat? Mamy tu do czynienia nie z opinią prawną, a ideologiczną – przekonuje Ryba, ale zaznacza, że mówi to w imieniu własnym, a nie klubu radnych PiS.

O to, czy sejmik odwoła się w tej sprawie do NSA, zapytaliśmy przewodniczącego Jerzego Szwaia i wicemarszałka województwa Michała Murawę. Obaj przekazali nam, że decyzja zapadnie po zapoznaniu się z uzasadnieniem wyroku.

Ukraińcy wykupują samochody

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Ale przez korki przed granicą zdarza się, że problemy mają kierowcy z transportami z pomocą humanitarną. W poniedziałek tuż przed wjazdem na przejście stała ciężarówka scania na polskich tablicach. Za kierownicą Oleg z Łucka. W jego rodzinnym mieście jest spokojnie, ale tak naprawdę ostatnio mieszka po połowie w Polsce i Ukrainie. Bo tak dużo jeździ z transportami z pomocą. – Puścili mnie jak na razie aż tutaj, żeby nie musiał czekać. Ale nie wiem czy tuż przed wjazdem nie zostaną cofnięty. Mam leki, insulinę. To nie żadne suplementy diety, a i tak nie wiem czy nie będę musiał zawrócić – Oleg prosi, żeby zostać na granicy trochę dłużej, licząc że obecność dziennikarza może coś pomoże. Oleg jedzie z lekami do Kijowa. Mówi, że na miejscu powinien być już dziś. A przed nim jeszcze granica i 500 kilometrów drogi. Jeszcze dalej ma siedzący w starym strażackim starze Michaił. Auto to darowizna od strażaków z OSP Wioska w ku-



Michaił stary polski wóz strażacki transportuje aż do Charkowa. To darowizna od OSP

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

jawsko-pomorskim. Teraz będzie służyć strażakom z Charkowa.

– Rosjanie strzelają do wszystkiego, nawet do karet i wozów strażackich. Dlatego każdy wóz się przydaje – mówi Michaił. Jemu również udało się ominąć większą część kolejki. Duża w tym zasługa policjantów, którzy starają się przepuszczać transporty medyczne, albo z pomocą humanitarną dla Ukraińców. – Kierujemy ich, żeby wjeżdżali na granicę bez kolejki – przyznaje jeden z funkcjonariuszy.

WCIĄŻ WIĘCEJ OSÓB PRYJEJŻDZA

Mimo zmniejszenia liczby przyjeżdżających uchodźców do Polski, wciąż więcej osób przekracza granicę w naszą stronę. Według wczorajszych danych Straży Granicznej obejmujących poprzednią dobę, do Polski z Ukrainy wjechały przez przejścia na terenie województwa lubelskiego 7183 osoby. Z Polski do Ukrainy wyjechało zaś 6257 osób. Największy ruch wyjazdowy był w Hrebennem (2 075 osób), Dorohusku (2 027), Zosinie (1 447) i Dolhobyczowie (708).



KRAJOWY FUNDUSZ SZKOLENIOWY – OFERTA DLA PRACODAWCÓW I PRACOWNIKÓW

Szanowni Państwo,

informujemy o możliwości uzyskania dofinansowania ze środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS) na różne formy kształcenia ustawicznego, z którego skorzystać mogą zarówno pracodawcy, jak i pracownicy.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy został utworzony ze środków Funduszu Pracy, a jego głównym celem jest zapobieganie utracie zatrudnienia przez osoby pracujące z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie zmieniającej się gospodarki.

Zasady uzyskania wsparcia ze środków KFS przewidują, że w roku 2022 zainteresowani pracodawcy mogą wystąpić o przyznanie środków na:

- wsparcie kształcenia ustawicznego osób zatrudnionych w firmach, które na skutek pandemii COVID-19, musiały podjąć działania w celu dostosowania się do zmienionej sytuacji rynkowej;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób powracających na rynek pracy po przerwie związanej ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w zidentyfikowanych w danym powiecie lub województwie zawodach deficytowych;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób pracujących będących członkami rodzin wielodzietnych;
- wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników Centrów Integracji Społecznej, Klubów Integracji Społecznej, Warsztatów Terapii Zajęciowej, Zakładów Aktywności Zawodowej, członków lub pracowników spółdzielni socjalnych oraz pracowników zatrudnionych w podmiotach posiadających status przedsiębiorstwa społecznego wskazanych na liście/rejestrze przedsiębiorstw społecznych prowadzonym przez MRiPS;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z zastosowaniem w firmach nowych technologii i narzędzi pracy, w tym także technologii i narzędzi cyfrowych oraz podnoszenie kompetencji cyfrowych,
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób pracujących w branży motoryzacyjnej.

Szczegółowych informacji dotyczących możliwości składania wniosków na środki KFS udzielają powiatowe urzędy pracy.

wuplublin.praca.gov.pl



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Mała Amal: Nie zapomnij o nas

AKCJA Wczoraj w śródmieściu zwracał uwagę niecodzienny gość. Od placu Litewskiego, przed deptak i dalej na Stare Miasto wędrowała marionetka. Dorośli czuli się przy tej zagranicznej dziewczynce jak dzieci, bo lalka miała 3 i pół metra wysokości. Animowały ją trzy osoby

Lublin jest jednym z trzech polskich miast obok Krakowa i Przemyśla, które w tym miesiącu odwiedza charakterystyczna marionetka. Amal, syryjska dziewczynka, która musi się schylać, by nie zawadzić głową o przewody wiszące nad ulicą i swobodnie zagląda

do okien kamienic ma bardzo specjalne zadanie. Jej wizyty – a wędruje od granicy syryjskiej przez Turcję i dalej Europę Zachodnią – mają przypominać o losie wszystkich dzieci cierpiących z powodu wojen, uchodźstwa, utraty kontaktu z bliskimi. Nic

dziwnego, że w Polsce syryjska 10-latką jest tam, gdzie są ukraińscy uchodźcy. Zwłaszcza, że przed wojną uciekło do nas bardzo dużo dzieci. Organizatorzy międzynarodowej akcji tym razem wplekli we włosy marionetki wstążki w kolorach ukraińskiej flagi.

Dyrektorem artystycznym The Walk Productions, który stoi za projektem Little Amal jest Amir Nizar Zuabi. Jak tłumaczył w mediach, rozumie doświadczenie uchodźców, bo urodził się we Wschodniej Jerozolimie, jego ojciec to muzułmanin-Palestyńczyk, mama Żydówka,

która uciekła z Europy przed Holokaustem. W Lublinie Amal pozowała do zdjęć, przytulała przechodniów. Zrobiono jej mnóstwo zdjęć. Zwłaszcza przy napisie „Lublin” na placu Litewskim, o który się swobodnie opierała górując nad literami.

Cały czas rozglądała się czy nie zobaczy gdzieś swojej mamy, bo to jej, zgodnie ze scenariuszem wędrownej dramy szuka mała Syryjka. W Lublinie organizatorzy międzynarodowego projektu współpracowali z Warsztatami Kultury. (AGDY)

Płać i płacz lub idź pieszo

KOMUNIKACJA Nawet o 12 proc. mają zdrożeć od lipca przejazdy komunikacją miejską. Nad podwyżką już 26 maja głosować będą radni. Miasto tłumaczy ją rosnącymi cenami paliw i prądu

Dominik Smaga

Normalny bilet 15-minutowy miałby podrożeć z 2,80 na 3 zł. Cena 40-minutowego ma wzrosnąć z 3,60 zł na 4,00 zł. Za 90-minutowy mieliśmyby płacić już nie 4,40 zł ale 4,80 zł. Bilet jednorazowy miałby kosztować już nie 4,20, ale 4,60 zł. Zmieniłyby się także opłaty za przejazd w taryfie przystankowej, gdzie maksymalna opłata za przejazd miałaby wzrosnąć z 4,20 na 4,60 zł.

Zdrożeć ma również bilet dobowy. Dziś kosztuje 12 zł, po podwyżce trzeba by było na niego wyłożyć 12,20 zł. ZTM chce też wprowadzić

nowy bilet, 6-godzinny, który kosztowałby 8,20 zł.

Podwyżki mają dotyczyć również biletów okresowych. Ten najbardziej popularny, czyli 30-dniowy dla posiadaczy Lubelskiej Karty Miejskiej (a zatem ważny w obu strefach) ma zdrożeć z 88 na 96 zł. Bilet na obie strefy dla osób, które nie posiadają LKM ma nie kosztowałby już 172 zł, tylko 188 zł. Osoby które nie posiadają LKM i chciałyby kupić 30-dniowy na pierwszą strefę, musiałyby wyłożyć już nie 119, ale 128 zł.

Takie propozycje stawek ogłosił na wczorajszej konferencji prasowej Zarząd Transportu Miejskiego, który tłumaczy, że budżet komu-

nikacji najpierw spustoszyła pandemia, a teraz dobija go inflacja. Wzrost opłat za przejazd będzie (w zależności od rodzaju biletu) maksymalnie 12-procentowy i zdaniem dyrektora ZTM nie pozwoli na dogonienie galopujących kosztów. – Musiałby być pewnie 20-30 procentowy, żeby matematycznie to się bilansowało – twierdzi Grzegorz Malec.

Najbardziej bolesnym zderzeniem z inflacją okazał się przetarg na energię elektryczną dla największego z lubelskich przewoźników, czyli Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Chodzi m.in. o prąd dla trolejbusów. Dotąd spółka płaciła 280 zł za MWh. – Teraz

najtańsza oferta to 971 zł – mówi Tomasz Fulara, prezes MPK Lublin.

Spółka założyła, że w 12 miesięcy wyda na prąd nieco ponad 14,4 mln zł. Najtańsza spółka Orange Energia wycenia kontrakt na niespełna 21,6 mln zł, oferta firmy Veolia Energy Contracting Poland opiewa na blisko 21,7 mln zł, a PGE Obrót życzy sobie niemal 21,9 mln zł.

Drożeje nie tylko prąd. – Olej napędowy, gdyby liczyć go w dłuższej perspektywie od roku 2020, od kwietnia do kwietnia, to jest wzrost 120 proc. – stwierdza Fulara. Wylicza, że o 300 proc. zdrożał dodatek Ad-Blue potrzebny do spełnia-

nia przez pojazdy napędzane olejem napędowym norm czystości spalin. – Smary podrożały o 140 proc., olej silnikowy o 109 proc. – dodaje prezes i spodziewa się, że jego spółka zamknie rok stratą ponad 30 mln zł.

ZTM oszacował, że „prognozowany wzrost kosztów oleju napędowego” oznacza dla lubelskiej komunikacji miejskiej wzrost kosztów o 12 mln zł. Skutki podwyżek cen prądu oszacowano na 10 mln zł. – Spodziewamy się, że w ciągu 12 miesięcy o tyle więcej wydamy na energię elektryczną i olej napędowy – mówi Sławomir Podsiadły, zastępca dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego.

Podwyżka cen biletów, jak zakłada ZTM, ma przynieść miejskiej kasie ponad 5 mln zł dodatkowych wpływów ze sprzedaży biletów. Miałyby one wzrosnąć z 50,1 mln zł na ponad 55,6 mln zł.

Propozycje przedstawione wczoraj przez urzędników mają być poddane pod głosowanie na najbliższym posiedzeniu Rady Miasta, które jest planowane na 26 maja. Podwyżka miałaby wejść w życie od 1 lipca. Jeżeli radni zatwierdzą nową taryfę, to osoba, która kupi bilet okresowy przed 1 lipca, zapłaci według obecnych cen, niezależnie od terminu rozpoczęcia ważności biletu.

Poruszeni wiadomością o śmierci

Marka GOLISZEWSKIEGO

Założyciela i Prezesa Business Centre Club

Łącząc się w żalobie i smutku składamy wyrazy współczucia i słowa otuchy

RODZINIE i BLISKIM

Mirosława Gałan,
Pracownicy Multi Frigo w Lublinie
– członek Business Centre Club

n018

Z głębokim smutkiem i poczuciem wielkiej straty przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śr
Profesora

Waldemara PARUCHA

wybitnego naukowca, znakomitego nauczyciela akademickiego, przez wszystkie lata swojej aktywności zawodowej związanego z Wydziałem Politologii i Dziennikarstwa UMCS

Rodzinie i Bliskim

Pana Profesora składamy wyrazy serdecznego współczucia i wsparcia w tym trudnym czasie

Dziekan i Społeczność Wydziału Politologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

n019

Konkurs o przyjaźni

PLASTYKA Dzielnicy Dom Kultury „Czuby Południowe” zaprasza do udziału w 8. miejskim konkursie plastycznym. Zgłoszenia przyjmowane są do 16 maja. Konkurs adresowany jest do dzieci w wieku 5-12 lat, natomiast prace będą oceniane z podziałem na kategorie wiekowe. Temat tegorocznego konkursu to „Przyjaciela we mnie masz”. Uczestnicy mogą opowiedzieć o przyjaźni w każdym tego słowa znaczeniu. – Przyjaźń może mieć przeróżne oblicza. Naszym przyjacielem może być mama, brat,

koleżanka ze szkolnej ławki, czworonóg czy ulubiona zabawka. To ktoś, komu ufamy, jest zawsze blisko nas, „wie o nas wszystko i wciąż nas lubi”. Posiadanie przyjaciela to naprawdę wielka rzecz – podkreślają organizatorzy konkursu. Prace wykonane w dowolnej technice należy zgłosić do 16 maja. Regulamin konkursu oraz formularz zgłoszeniowy dostępne są na stronie internetowej instytucji. Ogłoszenie wyników i wernisaż zaplanowano na 27 maja. DAD

Wąż, jazz i instalacje

KULTURA Znamy już atrakcje tegorocznej Nocy Kultury zaplanowanej na 4/5 czerwca. W rejonie Starego Miasta mają się pojawić instalacje artystyczne i wystawy, ich dźwiękowym tłem będzie jazz oraz muzyka klasyczna. Na część wydarzeń trzeba się będzie zapisać

Dominik Smaga

Tradycyjnie najczęściej ma być rzeczy do oglądania. Oczywiście nie zabraknie prac Jarosława Koziary, którego instalacje były gwiazdami wielu edycji Nocy Kultury. Tym razem artysta szykuje dwie prace.

Jedną z nich zobaczymy na pl. Po Farze, ma stanąć olbrzymie drzewo inspirowane rajem utraconym.

Będzie też 100-metrowy wąż, który ma „uciekać” z placu przez ul. Grodzką w kierunku Rynku.

Drugą instalacją, przygotowaną przez studentów Wydziału Artystycznego UMCS pod kierunkiem Koziary, ma być stado rajszych

skiej będzie można trafić na taniec w powietrzu w wykonaniu Fundacji Sztukmistrzów i Strefy Wysokich Lotów. Na placu ma się też pojawić kolejna instalacja artystyczna:

deszcz kilkuset szklanych, podświetlanych kropli.

Spacerując po Starym Mieście mamy również natrafić na wielkoformatowe cytaty, ale również takie ukryte w zaułkach, czy koło rynien. Stałą pamiątką po tegorocznej Nocy Kultury ma być mural, który wykona Marcin Wrzał w pobliżu pl. Rybnego. Ma to być białoszaro-czarna praca o „wewnętrznych przeżyciach artysty” i o tym, jak mu się żyje w Lublinie.

Tegoroczna Noc Kultury ma być podobna do tych, które znamy sprzed pandemii. Podobną, a jednak inną. Przez wiele lat wybierano jedną ulicę, która stawała się środkiem ciężkości imprezy. Teraz takiej ulicy nie będzie.

– W tym roku szczególnie przestrzenią, którą zamierzamy się zajmować,

będzie przestrzeń dźwiękowa – mówi Wawiórka-Kamieniecka. – Zamierzamy doprowadzić do sytuacji, w której muzykę jazzową i klasyczną będzie słychać na dużej scenie, ale i w różnych, zaskakujących miejscach.

– Teraz nie powiemy państwu, gdzie. To będzie niespodzianka – mówi prof.

Mariusz Bogdanowicz z Katedry Muzyki Jazzowej i Rozrywkowej UMCS. – Będzie kilka przestrzeni, gdzie będziemy występować. Główna scena będzie na pl. Litewskim.

– To jeszcze nie jest cały program – zastrzega zawiadowczyni Nocy Kultury. W piątek zakończył się

nabór pomysłów na wydarzenia, do którego zgłoszono ponad 40 propozycji. Zwycięskie pomysły mają być ogłoszone wkrótce, podobnie jak wykaz miejsc (choćby tych do zwiedzania) i wydarzeń, na które trzeba będzie wcześniej zdobyć bezpłatną wejściówkę.



Na wczorajszej konferencji organizatorzy zdradzili główne atrakcje czerwcowej Nocy Kultury

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ptaków napędzanych siłą wiatru.

Na pl. Po Farze zobaczymy również sporo prac ze szkła, chociażby szklaną Bramę Krakowską i wiele równie znanych budynków. Na Starym Mieście mają się też pojawić „botaniczne witraże”.

– Szklane, witrażowe rozety nie będą miały w sobie przypadkowych roślin – zastrzega Joanna Wawiórka-Kamieniecka, która zawiaduje Nocą Kultury. Mają to być rośliny, które były wybierane i sadzone w czasie zakładania Ogrodu Saskiego. Kolejne atrakcje pojawiają się na Złotej.

– Za pomocą niezwyklej animacji będziemy mogli odnieść wrażenie, że wchodzimy do zdjęć – zapowiada Wawiórka-Kamieniecka. Jednym tych zdjęć ma być wykonana przez Edwarda Hartwiga fotografia dwóch kobiet palących w bramie. Więcej fotografii Hartwiga będzie można obejrzeć na Jezuickiej.

Zagłędając na plac przed dawną siedzibą Teatru Andersena przy Dominikań-

W programie pojawia się też akcent ukraiński. To prezentacja artystyczna „Wiosenna dziewczyna i Olha 1891”. W jej centrum ma być „kobieta i jej sytuacja w obliczu katastrofy wojny”.

Na tarasie widokowym galerii handlowej VIVO! powstawać ma lodowa rzeźba inspirowana architekturą Lublina, będą tam również występować łyżwiarki figurkowe, ale na wrotkach.

Na terenie browaru przy Bernardyńskiej ma się pojawić instalacja artystyczna ze wstążek. – Każdy będzie mógł wejść, zanurkować w niezliczoną ilość zawieszonych zielonych wstążek – wyjaśnia Wawiórka-Kamieniecka. – Przypuszczam, że będzie to jedno z miejsc, gdzie powstanie najwięcej zdjęć.

Również w browarze, obok strefy wypoczynkowej, trzykrotnie wyświetlony ma być film o niezwykłym odkryciu w ścianie jednej z kamienic znaleziono podczas prac budowlanych wiele szklanych negatywów.

8 maja 2022 r.
odszedł przedwcześnie

śp

Profesor Waldemar PARUCH

Kawaler Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski,
człowiek głębokiej wiary i żarliwego patriotyzmu,
wybitny naukowiec o ogromnym dorobku, wspaniały wykładowca i niezrównany analityk.

Współtwórca Instytutu Europy Środkowej w Lublinie
oraz twórca i pierwszy szef Centrum Analiz Strategicznych.

Swoimi wyjątkowymi talentami, ogromną wiedzą i mądrością służył z oddaniem sprawie budowy
lepszego Polski. Zawdzięczmy Mu bardzo wiele.

Wspomagał nas jako ekspert, doradca oraz członek Rady Programowej
Prawa i Sprawiedliwości, wnosząc wielki wkład w kolejne zwycięstwa wyborcze naszego obozu
politycznego. Był również członkiem oraz współautorem Deklaracji Ideowej Ruchu Społecznego im.
Prezydenta Lecha Kaczyńskiego.
Wchodził także w skład Komitetu Naukowego Konferencji Smoleńskich.
Był dzielny. Pracował do końca.

Niech odpoczywa w pokoju.

Rodzinie i Bliskim Śp. Profesora Waldemara Parucha

składam najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

W imieniu Prawa i Sprawiedliwości
oraz własnym
Jarosław Kaczyński



Czego się dorobili radni (2)

RAPORT Niektórzy kupili nieruchomości, inni odłożyli sporo pieniędzy, wielu spłaca po kilka kredytów, część nie ma żadnych większych długów. Dziś publikujemy kolejną porcję oświadczeń majątkowych radnych Rady Miasta za rok 2021, zestawiając je z danymi, które radni podali w swych oświadczeniach za rok 2020. Trzymamy się kolejności alfabetycznej

Leszek Daniewski
(klub prezydenta Krzysztofa Żuka)



OSZCZĘDNOŚCI: • ROR 39 903,83 zł (w oświadczeniu za rok 2020 była to kwota 76 669 zł), • PKO pakiet emerytalny 15 725,01 zł (poprzednio było 17 050,70 zł), • 10 tys. GBP (w oświadczeniu za rok 2020 takiej pozycji nie było).

NIERUCHOMOŚCI: • dom 220 mkw. wart 550 tys. zł (współwłasność), wartość bez zmian, • mieszkanie 31,32 mkw. warte 40 203 zł (własność żony), wartość bez zmian • gospodarstwo rolne o powierzchni 2,28 ha (poprzednio podana powierzchnia to 2,95 ha) warte 350 000 zł (poprzednio 388 000 zł) z budynkiem garażowo-gospodarczym (współwłasność, udział 1/2), w zeszłym roku nie przyniosło przychodu ani dochodu. • W oświadczeniu za rok 2021 nie figuruje dom mieszkalny córki 110 mkw. wart 350 tys. zł (współwłasność), podany w oświadczeniu za rok 2020.

DOCHODY: • 96 711,78 zł emerytury z ZUS (w oświadczeniu za rok 2020 było jej 92 824,85 zł), • 38 472,91 zł diety radnego (poprzednio było 31 726,44 zł). • W oświadczeniu za 2021 r. nie ma już dochodów z umowy o pracę, bo radny jest już emerytem, a część roku 2020 przepracował jeszcze w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji osiągając wtedy 99 828,29 zł dochodu z umowy o pracę i odprawy emerytalnej.

SKŁADNIKI MIENIA RUCHOMOŚCI O WARTOŚCI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • renault kadjar (z 2018 r.), • renault clio (z 2019 r., własność żony). Obie pozycje bez zmian.

DŁUGI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • brak.

Robert Derewenda

(klub Prawa i Sprawiedliwości)

OSZCZĘDNOŚCI: • 3 550 zł (w oświadczeniu za rok 2020 było 5 700 zł), • 4 555 euro (poprzednio takiej pozycji nie było).

Papiery wartościowe: W oświadczeniu za rok 2021 widnieją: • Alior (118 szt.), • Allegro (40 szt.), • Enea (572 szt.), • Energa (380 szt.), • Eurocash (140 szt.),



radny podawał, że do spłaty pozostało mu wtedy 181 947,48 zł).

Radny jest wdowcem i wszystkie składniki majątku oraz zobowiązania stanowią jego majątek odrębny.

Zdzisław Drozd
(klub Prawa i Sprawiedliwości)



OSZCZĘDNOŚCI: • 285 000 zł (poprzednio 257 000 zł).

NIERUCHOMOŚCI: • mieszkanie 57 mkw. warte 300 tys. zł (własnościowe, własność osobista), wartość bez zmian. • W oświadczeniu za rok 2021 nie ma już 46-metrowego mieszkania warte 250 tys. zł (współwłasność), które radny wymieniał w oświadczeniu za rok 2020.

DOCHODY: • 61 917,06 zł z umowy o pracę (nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 31), w oświadczeniu za rok 2020 z tego tytułu widniała kwota 67 147,67 zł, • 63 667,10 zł z tytułu ustawy FUS (poprzednio było 59 927,86 zł), • 37 628 zł z diety radnego (poprzednio 32 205,56 zł), • z tytułu zlecenia 5 500 zł (poprzednio 2 895,97 zł).

SKŁADNIKI MIENIA RUCHOMOŚCI O WARTOŚCI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • skoda octavia (z 2012 r., warte 15 tys. zł (rok wcześniej wyceniana na 20 tys. zł).

DŁUGI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • brak.

Piotr Gawryszczak

(klub Prawa i Sprawiedliwości)



OSZCZĘDNOŚCI: • 321 081,97 zł (małżeńska wspólność majątkowa), w poprzednim oświadczeniu wykazał 198 318,41 zł. • w oświadczeniu za rok 2021 nie ma już oszczędności w walutach obcych, w oświadczeniu za rok 2020 było to 5 066,11 GBP (małżeńska wspólność majątkowa).

NIERUCHOMOŚCI: • dom 192,25 mkw. wart 660 000 zł (współwłaściciel, własność 1/2, małżeńska wspólność majątkowa), w oświadczeniu za rok 2020 wyceniony na znacznie mniejszą kwotę, 360 000 zł, • działka budowlana 308 mkw. zabudowana wspomnianym wcześniej domem warta 46 200 zł (współwłasność 1/2, małżeńska wspólność majątkowa, wartość bez zmian w porównaniu z rokiem 2020), • działka rolna 40 a warta 40 tys. zł (współwłasność 5/12, małżeńska wspólność majątkowa, wartość bez zmian w porównaniu z poprzednim oświadczeniem), • działka rolna 28 a warta 4 000 zł (współwłasność 5/32, majątek odrębny, wartość bez zmian).

Udziały w spółkach handlowych: • Navigator International 0,55 proc., 5 akcji (w oświadczeniu za rok 2020 widniało 0,55 proc., 6 akcji), nie przyniosły dochodu.

Działalność gospodarcza: • Siggillum Piotr Gawryszczak, w zeszłym roku przyniosła 24 138 zł przychodu oraz 278,87 zł dochodu (w poprzednim oświadczeniu było 24 178 zł przychodu i 290,35 zł dochodu).

DOCHODY: • 45 567,32 zł z umowy o pracę z Lubelską Komendą Ochotniczych Hufców Pracy, • 76 237,37 zł z umowy o pracę z Komendą Główną Ochotniczych Hufców Pracy (w oświadczeniu za rok 2020 widniała kwota 131 729,95 zł z umowy o pracę z Ochotniczymi Hufcami Pracy), • 36 385,93 zł diety radnego (w oświadczeniu za rok 2020 widniała kwota 32 430,01 zł z diety radnego i diety członka komisji wyborczej).

SKŁADNIKI MIENIA RUCHOMOŚCI O WARTOŚCI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • toyota avensis (z 2007 r.), • renault megane (z 2009 r.), • honda crv (z 2015 r.), wszystkie pojazdy wchodzą w skład małżeńskiej wspólności majątkowej, bez zmian w porównaniu z rokiem 2020.

DŁUGI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • 10 301,51 zł kredytu hipotecznego w Pekao SA na zakup mieszkania (w poprzednim oświadczeniu było 41 242,61 zł), • 25 080 zł pożyczki remontowej w zakładzie pracy (OHP), poprzednio wykazana była kwota 38 760 zł.

Marcin Jakóbczyk

(klub Prawa i Sprawiedliwości)

OSZCZĘDNOŚCI: • 26 671,29 zł (w oświadczeniu za rok 2020 było ich 7 585,34 zł).

NIERUCHOMOŚCI: • mieszkanie 70 mkw. warte 265 000 zł (współwłasność 1/2), bez



zmian, • mieszkanie 49,59 mkw. warte 200 tys. zł (współwłasność 1/6), bez zmian, • pastwiska o pow. 0,26 ha warte 8300 zł (współwłasność 1/8), bez zmian, • lasy o pow. 1,8577 ha warte 12 000 zł (współwłasność 5/240), bez zmian, • lasy o pow. 0,4213 ha warte 11 000 zł (współwłasność 1/12), bez zmian, • grunty zadrzewione na użytkach rolnych o pow. 0,6058 ha warte 20 tys. zł (współwłasność 5/48), bez zmian, • lasy o pow. 1,1098 ha warte 700 zł (współwłasność 5/240), bez zmian.

DOCHODY: • 60 528,68 zł z umowy o pracę, • 12 125,39 zł z umowy o pracę, • 27 818,40 zł z umowy zlecenie, • 35 056,58 zł z diety radnego. Dochody z umowy o pracę pochodzą z zatrudnienia w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim na stanowisku eksperta oraz z pracy w Ministerstwie Edukacji i Nauki na stanowisku eksperta, pełnomocnika ministra ds. współpracy z samorządem terytorialnym. Radny nie przypisuje podanych w oświadczeniu kwot do konkretnych miejsc pracy.

W oświadczeniu za 2020 r. widniały następujące kwoty: 59 050,61 zł z umowy o pracę, 5 089,69 zł z umowy o pracę, 800 zł z umowy o dzieło, 31 887,48 zł z diety radnego.

SKŁADNIKI MIENIA RUCHOMOŚCI O WARTOŚCI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • kia cee'd I (z 2009 r.), bez zmian.

DŁUGI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • kredyt hipoteczny w Pekao SA na zakup mieszkania (wspólnie z żoną), aktualnie do spłaty 213 769,69 zł, w oświadczeniu za rok 2020 jako kwota pozostała do spłaty widniała 218 793,80 zł.

(DRS)

Jutro kolejna część oświadczeń majątkowych radnych

Szykują się do projektowania

LUBLIN Cztery firmy chcą zaprojektować przebudowę Domu Kultury Kolarza na siedzibę Centrum Sztuki Dzieci i Młodzieży. Do wczoraj Ratusz czekał na zgłoszenia od pracowni zainteresowanych takim kontraktem. Projekt miałby powstać w około 1,5 roku

Dominik Smağa

Najwięcej miejsca w budynku przy ul. Kunickiego 35 ma zająć Teatr im. Andersena. Projektanci mają mu zapewnić dwie sale widowiskowe: dla 300 i dla 100 widzów. Mają być one wyciszone tak, żeby możliwe było równoczesne pokazywanie widowisk w obu salach.

Teatralne foyer ma pomieścić 400 osób, projekt ma uwzględniać kawiarnię z 24 miejscami siedzącymi, szatnię, magazyny na kostiumy i lalki, garderoby, stolarnię, pracownię krawiecką, pralnię i modelarnię.

Mowa jest również o sześciu „pokojach gościnnych z aneksem kuchennym i łazienkami”. Pokoje mają służyć artystom na gościnnych występach i realizatorom spektakli w okresie prób. Z dokumentacji skreślono zapis, że pomieszczenia mają być też wykorzystywane dla „nagłych potrzeb socjalnych pracowników”.

Obok teatru ma powstać świetlica środowiskowa z niezależnym wejściem i salą edukacji kulturalnej dla 20 osób. Trzecim gospo-

darzem budynku będzie filia Miejskiej Biblioteki Publicznej (też z osobnym wejściem), wypożyczalnia dla dorosłych (150 mkw.) i dla dzieci (100 mkw.). W bibliotece 150 mkw. ma zająć „Ilustratornia/Sztuka Książki – Pracownia Edukacji Artystycznej i Działalności Twórczych”.

To wymagania stawiane projektantom przez Urząd Miasta, który do wczoraj czekał na zgłoszenia architektów gotowych wziąć takie zlecenie.

– Złożono cztery wnioski – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Nie ujawnia nazw pracowni zainteresowanych kontraktem. – Zgodnie z Prawem zamówień publicznych mogą być one udostępnione dopiero w momencie, gdy zostanie zakończona ocena wniosków, a wszyscy zainteresowani opracowaniem dokumentacji projektowej zostaną powiadomieni o wynikach oceny.

Nie wiadomo też, ile może kosztować projekt przebudowy **DOMU KULTURY KOLARZA**.

– Aktualnie otrzymaliśmy tylko wnioski od firm



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zainteresowanych opracowaniem dokumentacji, zaproponowane ceny poznamy później, na etapie składania ofert – tłumaczy Góźdz. – Wykonawcy, których wnioski będą prawidłowe, zostaną zaproszeni do składania ofert wstępnych. Dalsza procedura będzie zależała od jakości przedstawionych ofert.

Pracownia, której propozycja zostanie uznana za najlepszą, dostanie około

1,5 roku na opracowanie dokumentacji. Terminy będą liczone od dnia zawarcia umowy.

W cztery miesiące ma powstać wstępna koncepcja. Gdy miasto ją zatwierdzi, architekci będą mieć sześć miesięcy na to, żeby stworzyć projekt budowlany i projekt rozbiórek. W ciągu następnych ośmiu miesięcy będą musiały powstać projekty wykonawcze i technologiczne.

Architekci będą również obowiązani do nadzoru autorskiego nad budową. Miałby on trwać, zgodnie z warunkami zlecenia, do końca stycznia 2027 r. Wynika z tego, że do tego czasu obiekt miałby być gotowy.

Skąd miasto zamierza wziąć pieniądze na przebudowę Domu Kultury Kolarza? Ratusz liczy na fundusze unijne, ale nie ma pewności, czy je zdobędzie.

Miasto już czwarty raz zamawia dokumentację obiektu mającego służyć Teatrowi Andersena. 16 lat temu Ratusz zakładał, że nowa siedziba teatru powstanie między ul. Wieniawską i Spokojną, zamówił nawet koncepcję obiektu, ale potem sprzedał działkę deweloperowi, który postawił tu biurowiec.

Druga dokumentacja, za którą miasto zapłaciło 380 tys. zł, dotyczyła już przebudowy Domu Kultury Kolarza na potrzeby teatru, ale projekt trafił na półkę, bo koszty prac budowlanych wyniosłyby 46 mln zł, a władze miasta uznały, że nie są w stanie wyłożyć takiej kwoty.

W 2016 r. zamówiono więc kolejny projekt z zastrzeżeniem, że przebudowę należy planować tak, żeby jej koszt zmieścił się w 5 mln euro. Zlecenie wzięła ta sama pracownia Czegeko, która opracowała poprzedni projekt dotyczący budynku przy ul. Kunickiego. Po kilku miesiącach zrezygnowała z umowy, bo doszła do wniosku, że nie zmieści się w limicie kosztów.

Kłopoty z rowerem miejskim

NAŁĘCZÓW Trwa drugi sezon z nałęczowskim rowerem miejskim. Usługa cieszy się dużą popularnością. Niestety: nie wszyscy dbają o sprzęt, który wypożyczają. Swoje problemy ma także aplikacja, która potrafi negatywnie zaskoczyć użytkowników



Jako tego roweru mam dość. Raz wypożyczyłam, oddałam, a potem okazało się, że system tego nie zarejestrował i naliczał mi opłaty przez kolejne dni – mówi nasza czytelniczka. – Innym razem mój mąż chciał przejechać się rowerem elektrycznym, odblokował go, ale jechać nie mógł, bo w kołach brakowało powietrza. Na domiar złego za te kilka sekund wypożyczenia pobrano pieniądze. A przecież pierwsze minuty miały być bezpłatne.

O uwagach ze strony mieszkańców poinformowali władze miasta.

– To prawda, że nie wszystko działa dokładnie tak, jak powinno. Zgłoszenia, które otrzymujemy, przekierowujemy do firmy, która zajmuje się obsługą roweru miejskiego. Najczęściej dotyczą one problemów z działaniem aplikacji. Uwagi, co do stanu technicznego samych rowerów zdarzają się bardzo rzadko. Nasz pracownik regularnie dba o serwis wszystkich jednośladów – zapewnia Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. Jak przypomina, klientom, którzy nie byli zadowoleni z usługi, przysługuje reklamacja.

Problem leży nie tylko po stronie systemu. Bywa, że

W Nałęczowie działają 4 wypożyczalnie: na centralnym placu, przy Urzędzie Miejskim, przy kościele oraz w pobliżu dworca kolejowego. Koszt: od 5 do 10 groszy za minutę jazdy, przy czym pierwsze 10 minut jest za darmo

FOT. W. PARDYKA/FB

niewłaściwie zachowują się również sami użytkownicy. Część z nich wykorzystuje miejskie rowery do ekstremalnej jazdy po trudnym terenie, co może prowadzić do ich szybszego zużycia się.

RS

prenumerata

dziennik
WSCHODNI

to się płaca



Kupując **czterwcową** prenumeratę Dziennika Wschodniego

oszczędzasz 34%

prenumerata
miesięczna TYLKO

44 zł

ceny regularnej*

*cena regularna - koszt zakup codziennego wydania Dziennika Wschodniego w punkcie sprzedaży

OFERTA SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.
Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

Kładka na stacji do poprawki?

ŁUKÓW Miasto ma problem nie tylko z nieczynnym dworcem PKP. Remontu, zdaniem radnych, wymaga też kładka prowadząca na perony oraz parking. Ale kolejowa spółka odpowiada, że „kładka była już przebudowana”

Stacja Łuków jest jedną z większych na terenie województwa lubelskiego. Pięciokierunkowy węzeł kolejowy został zmodernizowany kilka lat temu w ramach kolejnego etapu prac na linii E20. Nad peronami powstała m.in. kładka dla pieszych wraz z windami. Jednak miejscowi radni uważają, że konieczne są prace naprawcze. – Schody prowadzące na **KŁADKĘ** należy doposażyć w szyny lub podkłady, które ułatwiłyby wprowadzenie rowerów oraz ciężkich bagaży. Wtedy będzie bardziej funkcjonalnie – uważają radni Łukasz Bober oraz Arkadiusz Pogonowski z Alternatywy dla Łukowa.

Skierowali w tej sprawie pismo do burmistrza, aby ten zabiegał o to w kolejowej spółce. Na liście „do poprawki” radni umieścili też popękaną nawierzchnię parkingu przed dworcem. Władze Łukowa skierowały pismo radnych do PKP Polskich Linii Kolejowych. – W ramach modernizacji stacji Łuków kładka została przebudowana. Wybudowane zostały też windy, które umożliwiają bezpieczne dojście na pociąg wszystkim pasażerom – mówi Karol Jakubowski z zespołu prasowego PKP PLK. Ale żadne szyny nie mogą być zamontowane na schodach. – Nie zamontujemy prowadnicy, bo



nie spełnia to wymogów bezpieczeństwa. Na stacji jest jednak możliwość

korzystania również z przejścia na poziomie szyn po wcześniejszym telefonicznym

powiadomieniu pracowników. Tablica z informacją na ten temat i numerem do

pracownika PLK znajduje się na stacji. Jeśli chodzi o stan parkingu, to PKP PLK tłumaczy, że nie zarządzają tym miejscem: – Nie odpowiadamy za utrzymanie obiektów infrastruktury drogowej, czyli chodników, miejsc parkingowych przed budynkiem dworca w Łukowie. Jeżeli władze miasta zdecydują się na remont, PLK deklaruje wsparcie – dodaje Jakubowski. Przypomnijmy, że ostatnio to temat dworca budzi w mieście gorące dyskusje. Samorząd widziałby w tym miejscu salę widowiskową, ale do negocjacji z PKP S.A włączył się powiat łukowski. Finału rozmów jeszcze nie ma. (EB)

Z opaską bezpieczniej. W Hrubieszowie już je mają, w Zamościu mało chętnych

WSPARCIE Senior sam może uruchomić przycisk SOS, ale jeśli np. straci przytomność, to opaska automatycznie prześle sygnał do telecentrum i będzie szansa na szybką pomoc. Z takiej formy „monitoringu” stanu zdrowia ma szansę skorzystać ok. 100 mieszkańców Zamościa w wieku 65+. Ale zainteresowanie jest niewielkie. Tymczasem w Hrubieszowie seniorzy już opaski mają

Anna Szewc

Zamojskie Miejskie Centrum Pomocy Rodzinie przedłużyło do końca maja termin składania formularzy do programu „Korpus Wsparcia Seniorów”. Do wtorku zgłoszeń (złożenie ich nie jest równoznaczne z kwalifikacją do programu) wpłynęło nieco ponad 40. A planowano zakup dla seniorów z Zamościa około 100 „opasek bezpieczeństwa”.

Każde z takich urządzeń ma być wyposażone m.in. lokalizator GPS, przycisk SOS, a także detektor upadku.

Opaski powinny też umożliwiać komunikowanie się z centrum usługi i opiekunami oraz monitorować wszystkie podstawowe funkcje życiowe.

– Gdyby więc z seniorem działo się coś złego, a sam tego nie był w stanie odnotować, albo gdyby np. stracił

przytomność to opaska automatycznie prześle sygnał do telecentrum, gdzie przez 24 godziny na dobę i 7 dni w tygodniu dyżur będzie pełnić np. ratownik medyczny czy pielęgniarka – wyjaśnia Magdalena Makary z zamojskiego MCPR. Przekonuje, że opaski będą bardzo użyteczne nie tylko do osób starszych mieszkających samotnie, ale też takich, których bliscy domownicy są aktywni przez wiele godzin w ciągu dnia nie ma ich w domu.

Czułbym się bezpieczniej

Tak właśnie jest w przypadku Romana Sawy, który w sierpniu skończy 76 lat. Mieszka na Starym Mieście w Zamościu z synem, synową i wnukami, ale tak naprawdę całe dnie spędza sam. – A ze zdrowiem różnie bywa. Miałem operację na kręgosłup, miałem by passy i stymulator, teraz chodzę na zabiegi. Czasem lubię pojechać do lasu. Pewnie z taką opaską czułbym się



bezpieczniej – przyznaje i rozważa zgłoszenie się do programu.

Udział w nim jest bezpłatny. Na początek należy wypełnić formularz (do pobrania ze strony MCPR) i zgłosić się z nim osobiście na ul. Lwowską 57 w Zamościu bądź wysłać go tam pocztą. – Później będziemy jeszcze potrzebować bardzo dokładnego wywiadu na temat stanu zdrowia danej osoby – dodaje Makary. Mówi, że jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, opaski powin-

ny do seniorów w Zamościu trafić w czerwcu. Na pewno będą wykorzystywane do końca roku, bo taki jest termin realizacji programu, na który Zamość otrzyma z ministerstwa pracy i polityki społecznej nieco ponad 142 tys. zł. A co później? Na razie nie wiadomo, czy i na jakiej zasadzie będzie można z „opasek bezpieczeństwa” korzystać.

Po więcej informacji należy telefonować pod nr:

- 451 177 974
- 451 177 975

od poniedziałku do piątku w godzinach 8-15.

Hrubieszowscy seniorzy z opaskami

Tymczasem w Hrubieszowie program jest już realizowany. Ponad 40 opasek zaraz po majówce rozdysponowano między seniorów.

– Zainteresowanie było spore, nie wszyscy chętni zostali do programu zakwalifikowani – usłyszeliśmy w tamtejszym Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej, który realizuje projekt.

W Zamościu jeszcze trwa nabór, a w Hrubieszowie seniorzy już korzystają z „opasek bezpieczeństwa”.

FOT. MARTA MAJEWSKA/FACEBOOK.COM

Kiedy pierwsze urządzenia trafiły do mieszkańców miasta, a ci zaczęli się nimi „chwalić” znajomym, to do MOPS zgłaszali się kolejni hrubieszowianie 65+, również zainteresowani korzystaniem z opasek. Niestety, tegoroczny limit został wyczerpany.

– Dla naszych seniorów to przede wszystkim znaczna poprawa bezpieczeństwa oraz możliwości samodzielnego funkcjonowania osób starszych. Opaska gwarantuje szeroko pojęty system bieżącego monitorowania zdrowia oraz pozwala na natychmiastową reakcję w sytuacji zagrożenia życia – podkreśla burmistrz Marta Majewska, która wraz z pracownikami MOPS rozdawała seniorom opaski.

Ronda nie będzie, ale może coś poprawiać

MIĘDZYRZEC PODLASKI Apele trzech samorządów nie przekonały GDDKiA, by skrzyżowanie koło Międzyrzecza Podlaskiego przebudować na rondo. Drogowcy jednak w inny sposób chcą tu poprawić bezpieczeństwo

o skrzyżowanie drogi krajowej numer 2 z drogą powiatową numer 1010L, która łączy na przykład Zasadki z Międzyrzeczem Podlaskim. W lutym

mieszkańcy zebrali ponad 2,5 tysiąca podpisów pod petycją,

którą skierowali do lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. – Nieustannie rosnący ruch samochodów osobowych

i ciężarowych w obrębie tego skrzyżowania związany jest m.in. z bardzo dynamicznym rozwojem i rozrastaniem się okolicznych miejscowości – tłumaczył nam wtedy pan Emil z Międzyrzecza Podlaskiego, który zainicjował petycję. – To skrzyżowanie to dla wielu z nas jedyny dojazd do szkół, przedszkoli, miejsc pracy czy służby zdrowia – podkreślał nasz rozmówca. Dlatego w petycji mieszkańcy zwrócili się o wybudowanie ronda oraz przejścia dla pieszych w tym

miejsu. Później do apelu, dołączyły się samorządy: miasta i gminy Międzyrzec Podlaski oraz powiatu bialskiego. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad co prawda przyjrzała się tej sprawie, ale rondo tu budować nie zamierza. Nie wszystko jednak stracone. – W ramach przebudowy zostanie wyznaczone nowe przejście dla pieszych z oświetleniem i urządzeniami bezpieczeństwa ruchu drogowego – zapowiada Grzegorz

Dziedzina, p.o. zastępcy generalnego dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad. Planowane jest też ograniczenie prędkości na tym odcinku krajowej „dwójki”. GDDKiA zastrzega jednak, że inwestycja doczeka się realizacji pod warunkiem zapewnienia finansowania w kolejnych latach. Zdaniem Grzegorza Dziedziny, ruch tranzytowy na tej trasie i tak będzie sukcesywnie malał z uwagi na powstającą autostradę A2 oraz drogę ekspresową numer 19. (EB)



FOT. ARCHIWUM

Sale treningowe i hala

ŁUKÓW Łukowska rada sportu chce budowy sal treningowych na terenie przy miejskim stadionie

Radę sportu tworzą trenerzy, nauczyciele, urzędnicy i radni. W kwietniu jej członkowie zarekomendowali władzom miasta budowę sal treningowych na terenie przy miejskim stadionie. – Chodzi o długi budynek, w którym mogliby trenować przedstawiciele różnych dyscyplin – tłumaczy radny Arkadiusz Pogonowski (Alternatywa dla Łukowa). W jego ocenie, takie pomieszczenia powinny być funkcjonalne. – Tak, by można było tam rozłożyć matę zapaśniczą, stworzyć ring i organizować sparingi.

Pogonowski zaznacza jednocześnie, że nie chodzi o halę. – Fachowcy z naszego miasta powiedzieli jasno, że nie chcą się już bawić w obiecywanie czegoś, co powstanie za wiele lat. Oni oczekują faktycznej pomocy dla młodych sportowców i to jak najszybciej.

Podnoszenie ciężarów ma w Łukowie długą tradycję. Sekcja w klubie „Orleńta Łuków” istniała od 1974 roku. Trenerem tej dyscypliny jest m.in. radny Robert Dołęga (PiS), dwukrotny olimpijczyk, medalista mistrzostw Polski, Europy

i świata. W jego ocenie miasto nie może rezygnować z planów budowy hali widowiskowo-sportowej. – Klub PiS proponował taką inwestycję w ubiegłym roku we wnioskach do budżetu – przypomina. – Chodzi o kompleksową przebudowę stadionu i budowę pełnowymiarowego boiska „pod balonem”.

Burmistrz już zapowiada pewne kroki: – W czerwcu planujemy ogłosić zamówienie na sporządzenie koncepcji zagospodarowania terenu przy stadionie, która uwzględni powstanie trzech

sal treningowych oraz przebudowę widowni – mówi Piotr Płudowski i przyznaje, że o ostatecznym zagospodarowaniu tego miejsca zdecydują radni. – Ten projekt nie stoi jednak w opozycji do hali sportowo-widowskiej. Teren jest rozległy i mieszczą się tam inne obiekty.

W tegorocznym budżecie miasto zabezpieczyło 15 tys. zł jako nagrodę w konkursie na opracowanie koncepcji urbanistyczno – architektonicznej takich sal treningowych.

(EB)



FOT. OSIR

Stadion miejski w Łukowie

R E K L A M A

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu
na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2022 r., poz. 176), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r., poz. 735 ze zm.),

Z A W I A D A M I A M ,

że na wniosek złożony przez:

**Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez
Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie**

**zatwierdzono projekt zagospodarowania terenu i projekt
architektoniczno - budowlany
oraz wydano decyzję nr 358/22
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:**

rozbudowa odcinka drogi powiatowej nr 2337L - ul. Diamentowej w Lublinie wraz z rozbudową skrzyżowania ul. Diamentowej z ul. Henryka Wolińskiego, z rozbudową odcinka drogi gminnej - ul. Henryka Wolińskiego i z przebudową odcinków drogi powiatowej nr 2337L - ul. Diamentowej, budową i przebudową oświetlenia drogowego, budową i przebudową linii kablowej nN, budową i przebudową linii kablowych SN-15kV i budową kanalizacji światłowodowej RHDPE, budową kanalizacji kablowej pod sygnalizację drogową, budową i przebudową sieci trakcji trolejbusowej, budową i przebudową sieci telekomunikacyjnych, budową i przebudową sieci kanalizacji deszczowej, budową i przebudową sieci wodociągowej oraz budową kanału technologicznego, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę drogi powiatowej nr 2337L – ul. Diamentowej	
Miasto Lublin, obręb 0043 – Wrotków	
ark. 20	77/3, 69/3, 33/2
ark. 25	46/3, 46/5, 55/3, 53/2

pod rozbudowę drogi gminnej - ul. Henryka Wolińskiego	
Miasto Lublin, obręb 0043 – Wrotków	
ark. 25	53/3, 49/9, 55/5

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę drogi powiatowej nr 2337L – ul. Diamentowej	
Miasto Lublin, obręb 0043 – Wrotków	
ark. 20	77/4, 69/4
ark. 25	46/4

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Miasto Lublin, obręb 0043 – Wrotków	
ark. 19	33/13
ark. 20	77/4
ark. 25	49/7, 53/3, 46/4, 49/9

pod budowę i przebudowę zjazdów	
Miasto Lublin, obręb 0043 – Wrotków	
ark. 19	33/13
ark. 25	49/7

Z treścią decyzji Nr 358/22 z dnia 02 maja 2022 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40), w godzinach pracy Urzędu. W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

Tylko jedna noc, a tyle do zobaczenia

NOC MUZEÓW

Nie tylko darmowe zwiedzanie wystaw, niektórych premierowo, ale też wykłady, koncerty, a nawet degustacje potraw przygotowywane są na Noc Muzeów w Zamościu, Biłgoraju, Hrubieszowie i Tomaszowie Lubelskim



Dotychczasowe Noce Muzeów w Zamościu cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem.

Możliwości jest tak wiele, że skorzystać ze wszystkich będzie nie sposób. Ale przy dobrym rozplanowaniu czasu na wieczór i noc 14 maja sporo miejsc uda się odwiedzić.

Zamość

Zamojskie Centrum Informacji Turystycznej i Historycznej proponuje odwiedzenie miejskich podziemi. Na trasę Bastionu VII zaplanowano wejścia o godz. 19, 20 i 21, zaś do podziemi oficyny Ratusza co godzinę od 18 do 21. Do krypt kościoła Franciszkanów grupy wpuszczane mają być o godz. 18 i 20, zaś do tych w Katedrze o godz. 19. Ważne, by wcześniej się zapisać, telefonując pod nr: 84 639 22 92, bo liczba miejsc jest ograniczona.

„30 lat Zamościa na Liście UNESCO” to hasło Nocy Muzeów w wydaniu Muzeum Zamojskiego, które od godz. 18 do północy udostępni bezpłatnie wystawy w swojej siedzibie przy ul. Ormiańskiej oraz w Arsenałach przy Zamkowej, a w godz. 18-22 w Galerii Rzeźby Prof. Mariana Koniecznego na Plantach.

Niezależnie od tego planowane jest zwiedzanie najważniejszych zabytków miasta.

– Na godz. 18 planujemy wykład dr Dariusza Kopciowskiego na temat „Jan Zachwatowicz i inni – odzyskanie Zamościa na nowo w XX wieku”, a zaraz po nim, o godz. 19 ruszy pierwsza grupa, zaś kolejne co godz. do 22 – zapowiada Anna Cichosz, dyrektor Muzeum Zamojskiego. I zaznacza, że nie obowiązują zapisy, bo limitów nie ma.

Chętni mają przejść z przewodnikami z Rynku Wielkiego (tu się mają spotkać), przez Rynek Solny, do Parku Miejskiego, także m.in. kościoła św. Katarzyny, na Plac Stefanidesa, do Katedry, Ifułatki i Wikarówki, a wędrowki kończyć się mają przy pomniku Jana Zamoyskiego.

Biłgoraj

Muzeum Ziemi Biłgorajskiej swoje stałe i czasowe ekspozycje udostępni zwiędzającym między godz. 17 a 23. Na 17.30 planowany jest wernisaż wystawy „Archeologiczne skarby Lubelszczyzny”. Półtorej go-

dziny później rozpocznie się recital Marcina Stycznia zatytułowany „Ta droga”, natomiast o 21 oficjalnie otwarta zostanie wystawa „Katana i karabela – historia dwóch narodów ostrzem pisana”. To unikatowa prezentacja 500-letnich mieczy japońskich samurajów oraz polskich XVIII-wiecznych karabel. O oręzu opowiadać będzie Janusz Jarosławski.

Hrubieszów

„Tego po prostu nie można ominąć, bowiem skarb prezentowany będzie zaledwie przez kilka dni...” – tak Muzeum im. ks. Stanisława Staszica w Hrubieszowie reklamuje pierwszą odsłonę swojej tegorocznej Nocy Muzeów, czyli prezentację (od godz. 16 do północy) sensacyjnego skarbu denarów rzymskich, odkrytego w Cichobórze. Na własne oczy zobaczyć więc będzie można blisko 1800 srebrnych monet z I-III w. n.e o łącznej wadze ponad pięćset kilogramów. Kolejna atrakcja w Hrubieszowie to ekspozycja „Przenikanie światła. W pracowni tkackiej nie tylko o tkactwie”, na której zostaną zaprezentowane prace Magdaleny

Sielickiej, jej córki – Elżbiety Sielickiej oraz wybrane prace uczestników ogólnopolskich warsztatów tkackich, które odbywały się na przestrzeni lat.

Tomaszów Lubelski

Muzeum Regionalne im. dr Janusza Petera w Tomaszowie Lubelskim szykuje za coś i dla ducha, i dla ciała. Od 16 do 24 otwarte będą wszystkie ekspozycje stałe i czasowe przy ul. Wypiańskiego i Zamojskiej, a także Izba Pamięci Teroru Komunistycznego. Poza tym o godz. 17 ma się odbyć wernisaż wystawy „Węgier Polakiem. Tibor Csorba na Roztoczu”, podczas którego wykład o historii sztuki węgierskiej wygłosi Katarzyna Warmińska-Mazurek, a degustację węgierskich potraw zapewni restauracja Cud Miód. W planach jest też koncert (godz. 18.30) zespołu „Bonum Voces”, który swoją muzyczną podróż rozpocznie na Węgrzech, a później powędruje dalej. Od godz. 20 po tomaszowskich wystawach będą oprowadzać ich kuratorzy.

AK

Zabytek na zupełnie nowym torze

PONIATOWA Służby konserwatorskie chwalą zmianę, jaka zaszła przy ul. Kolejowej 2. Od lutego stara stacja kolejowa jest Stacją Kultura. Zaprasza się tu różnych artystów by występowali w sąsiedztwie wąskich torów. Chór w restauracji? Też to się zdarza



Zamierzenie inwestycyjne zakończyło się powodzeniem. Budynek został wyremontowany i oddany do użytkowania. Zachowuje pierwotny wystrój elewacji oraz układ wnętrz wprowadzając w ich przestrzeń nowe funkcje użytkowe – wylicza Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków, który ocenia, że dokonana przez właściciela metamorfoza stacji kolejowej w Poniatojewie jest znanym przykładem jak do nieużytkowanego właściwie i niszczonego obiektu zabytkowego wraca życie.

Służby konserwatorskie interesowały się tą nieruchomością oddaloną o około 2 km od centrum Poniatojewy, bo jest ona wpisana do rejestru zabytków woj. lubelskiego jako element „Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej” – Widziałam wpis konserwatora. Przecież jesteśmy jedynym zabytkiem w mieście. Możliwe, że to odstraszało potencjalnych nabywców, gdy Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim, ogłaszało kolejne przetargi. Stacja

była w opłakanym stanie. Pochodzę z Poniatojewy, pamiętam ją z dzieciństwa, już wtedy była zaniedbanym, stojącym na uboczu budynkiem z mieszkaniami socjalnymi. Chyba jeszcze wówczas jeździły tu pociągi ale głównie towarowe – wspomina Anna Wyroślak, właścicielka Stacji Kultura, w którą zamieniła starą stację.

Teraz jest tu restauracja, a wyżej pokoje gościnne.

Tory z którymi stacja była związana to sieć Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej. W czasach PRL-owskiej prosperity obsługiwały zakłady EDA w Poniatojewie służąc jako środek transportu dla pracowników i dowozu towarów.

Teraz na Stacji Kultura zatrzymują się składy pełne wycieczkowiczów i turystów, którzy z Karczmisk wyruszają w rekreacyjną wyprawę zabytkową kolejką. W Poniatojewie mają krótki postój. Właściciele obiektu uważają, że zbyt krótki. Chcą negocjować ze starostwem taką korektę rozkładu, by postój umożliwiał konsumpcję. Choć sporo osób po kolejowej wycieczce wsiada

w Karczmiskach w auto i przyjeżdża do Poniatojewy na posiłek czy kawę i deser.

– Historia tego miejsca jest bardzo ciekawa. Sam fakt, że stację zaczęto budować przed wojną, a dokończono w czasach PRL, zachowując styl dworku, jest niezwykle. Z perspektywy kilku miesięcy, które minęły od otwarcia uważam, że to był dobry pomysł. Sprawdzał się. Może dlatego, że był mocno przemysłowy. Goście polubili i zaakceptowali Stację Kultura,

przyjeżdżają z okolic, ale też z Łodzi czy Warszawy. Dużą wagę przykładamy do jakości jedzenia i to procentuje. Bułki do burgerów są rzemieślnicze, codziennie świeże, sama kupuję mięso – wylicza właścicielka, która przyznaje, że w działalność stacji wkłada dużo czasu, serca i energii. Ale widzi efekty.

Stacja Kultura została otwarta w lutym, przez ten czas okazało się, że domowe obiady, które promowała restauracja nie mają tylu

zwolenników ile by chcieli właściciele.

– Chodzi o charakter Poniatojewy, gdzie mieszka bardzo dużo seniorów. Wnuki mają pierogi i klasyczne dania w domach. Do nas chcą przyjść na burgera czy pizzę albo na posiłek jaki dostaną tylko w restauracji – tłumaczy Anna Wyroślak.

Kultura w nazwie to okazja by zapraszać bardzo różnych artystów i wykonawców. Koncert chóru przy torach? Czemu nie?

– Zareagowaliśmy na ogłoszenie właścicielki. Zaproponowaliśmy występ. Przy okazji była to okazja do integracji i wspólnego pośpiechania, tak dla przyjemności. W sumie chór koncertował około dwóch godzin, siedząc za stołem i oczywiście robiąc sobie przerwy na jedzenie. Repertuar był bardzo różny od utworów ludowych przez covery czy utwory Elvisa Presleya. Dobór zostawiono nam, jedyne ograniczenie: nic disco polo. Chyba się podobało. Goście bili brawo i mamy zaproszenie, żeby na stację wrócić – mówi Paweł Gajec z Cantaty, chóru działającego pod dyktando Krystyny Piłat przy Opolskim Centrum Kultury.

Choć ich koncert, który odbył się w Stacji Kultura 2 maja był zapowiadany, goście mogli być zdziwieni, kiedy kilkanaście osób przy sąsiednich stolikach intonowało renesansowe czy kościelne, afrykańskie pieśni. Takie też w restauracji wybrzmiały. Dla członków Cantaty występ też był specjalny, choć śpiewali w Watykanie czy Bazylice Mariackiej w Krakowie. (AGDY)

FOT. LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW

Jaka przyszłość działek za ul. Sosnową?

PUŁAWY Miasto w przyszłości będzie rozwijało się w kierunku południowym. Radni dyskutowali m.in. o tym, jaki rodzaj zabudowy powinien być dopuszczony za ul. Sosnową. Część puławian obawia się hal magazynowych i dużych supermarketów przekonując do zabudowy jednorodzinnej

Radosław Szczęch

Puławy wciśnięte pomiędzy Wisłę, linię kolejową nr 7 oraz lasy chronione programem „Natura 2000” mają ograniczone możliwości rozwoju urbanistycznego. Głównym kierunkiem pozostaje południe, czyli tereny pomiędzy os. Górna-Kolejowa, ul. Sosnową i Ceglana. Obecnie trwają przygotowania nad zmianą planu zagospodarowania tego miejsca, który ma dopuścić do różnorodnej zabudowy, wschodząc na głębokość ok. 400 metrów w istniejący las.

O tym, jak powinna wyglądać ta zabudowa dyskutowano przy okazji przyjęcia strategii rozwoju miasta, podczas kwietniowej sesji. W imieniu mieszkań-

ców domków jednorodzinnych głos zabrał Przemysław Jarnicki, który przekonywał samorządowców do postawienia na zabudowę tego samego rodzaju, bez dopuszczania osobnych budynków usługowo-handlowych.

– Wprowadzenie w planie terenu „1U” zrujnowałoby to miejsce. Nie otwierajcie bramy do zburzenia jego istoty. To nie może być teren inwestycyjny, przemysłowy ze składami budowlanymi i marketami. Przykłady znamy. Wiemy, do jakiego dramatu doszło w centrum. Ja proszę o to, żeby ten obszar był przeznaczony do zamieszkania z pozostawieniem szaty roślinnej – apelował.

Przeciwnego zdania jest radny Janusz Grobel, który



Tereny leśne za ul. Sosnową w przyszłości będą częściowo zabudowane nowymi osiedlami. To, co będzie mogło tam powstać, a co nie, określi nowy plan zagospodarowania

FOT. RS/ARCHIWUM

optuje za pozostawieniem terenów usługowych.

– Miasto nie może być sygnalią. Zadeptywanie całego tego terenu tylko pod budownictwo mieszkaniowe

byłoby za naszej strony również nieodpowiedzialnością – mówił był prezydent, przypominając o tym, że już w latach 70-tych na wskazanym terenie prze-

widywana była zarówno zabudowa wielorodzinna, jak i usługowa, w tym obiekty oświaty, służby zdrowia itp.

Obecny prezydent, Paweł Maj, do pozostawienia działek umożliwiających rozwój zabudowy usługowej nie jest przekonany. Zamiast nich, proponuje zabudowę wielorodzinną z towarzyszącą funkcją usługową: – Funkcja mieszkaniowa powinna przeważać. Na dole mogłyby powstać biura, zakłady fryzjerskie, czy inne usługi, ale nie byłoby miejsca dla sklepów wielkopowierzchniowych.

To, jak ze szczegółami, może wyglądać teren za Sosnową w przyszłości, pokaże przygotowana już koncepcja zagospodarowania tego miejsca. Jeszcze przed

wakacjami dokument ma zostać zaprezentowany radnym z komisji budżetu, gospodarki miejskiej i planowania przestrzennego.

Jak informuje Paweł Oroń, szef Wydziału Planowania Przestrzennego, koncepcja zakłada zabudowę wielorodzinną od strony ul. Sosnowej z towarzyszącą funkcją usługową, a także „zielone korytarze”, czyli zachowanie części tzw. biologicznie czynnych. To może oznaczać zarówno zachowanie części istniejącego drzewostanu, jak i uformowanie nowych miejsc zieleni uporządkowanej w formie skwerów, czy placów zabaw. Jeśli koncepcja zyska poparcie radnych, jej założenia zostaną uwzględnione w nowym planie zagospodarowania.

Depresję też można odziedziczyć

EPIGENETYKA Wydawałoby się, że depresja to choroba, która pojawia się w reakcji na trudne doświadczenia życiowe. Ale w jej rozwoju silny jest czynnik genetyczny, choć nie oznacza to, że na pewno dziecko chorego na depresję rodzica także zachoruje

Hipotezę, że istnieje depresja młodzieńcza i dziecięca, jako jedna z pierwszych wysunęła dr Myrna Weissman z Columbia University, kierująca Wydziałem Epidemiologii Translacyjnej w Instytucie Psychiatrycznym Stanu Nowy Jork, a badania przez nią rozpoczęte doprowadziły też do wniosków, że depresja może być dziedziczona z pokolenia na pokolenie.

„Szanse” pięć razy większe

Ostatnich dowodów na to dostarczyły m.in. dane z badania Adolescent Brain Cognitive Development opublikowane w 2021 roku w czasopiśmie JAMA. Naukowcy przeanalizowali w nim retrospektywne, przekrojowe raporty dotyczące funkcji psychiatrycznych u 11 200 dzieci, a także wywiady z rodzicami na temat historii depresji rodziców i dziadków, które zostały zebrane na przestrzeni 40 lat. Oprócz rozległych wywiadów badacze poszukiwali różnych markerów zaburzeń depresyjnych zbierając dane m.in. z badań EEG czy genotypowania.

Okazało się, że występowanie depresji we wcześniejszych pokoleniach wiąże się ze zwiększonym ryzykiem zachorowania przez kolejne pokolenie. Co więcej, dzieje się tak nawet już w dzieciństwie. Ze względu na wspólne genetyczne i środowiskowe czynniki ryzyka, potomstwo matek z depresją ma od dwóch do pięciu razy większe ryzyko wystąpienia choroby w porównaniu z potomstwem zdrowych rodziców.

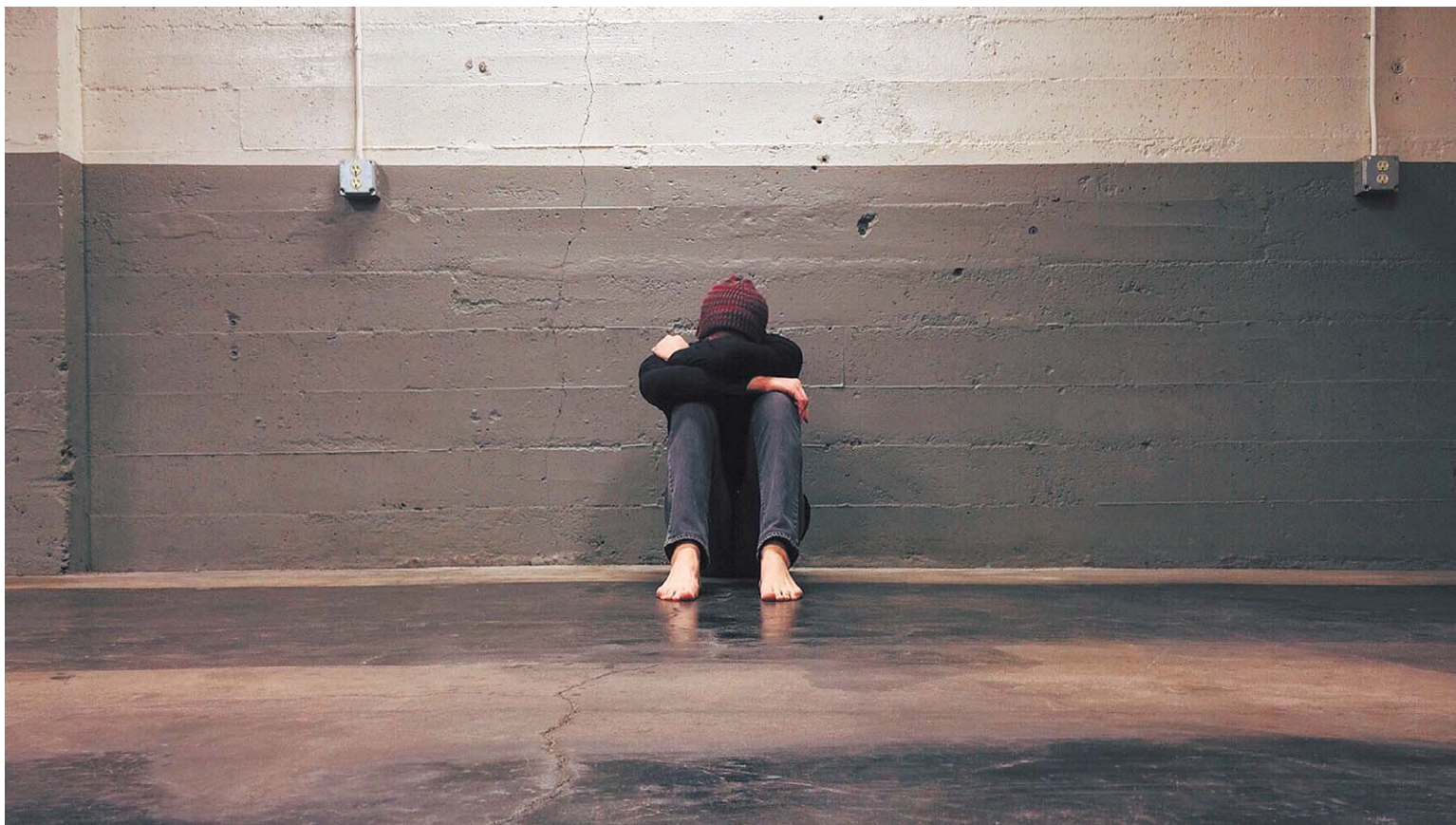
Co wpływa na to, jak kochamy

Naukowcy zidentyfikowali ponadto czynniki genetyczne, które mogą mieć wpływ na wystąpienie depresji, choć nie są one determinujące – dziedziczy się mniejszą lub większą skłonność do reakcji depresyjnych, co nie oznacza, że u danej osoby depresja ostatecznie się rozwinie. Zależy to od rodzaju i konfiguracji różnych genów, ale też od czynników psychologicznych (np. sytuacji stresowych, wzorca relacji z innymi ludźmi) oraz społeczno-kulturowych (np. dostępności wsparcia, osamotnienia, problemów zawodowych czy materialnych).

Co dość oczywiste, większe prawdopodobieństwo wystąpienia depresji ma miejsce w domach, w których występują konflikty i przemoc. Wiadomo też, że osoby, które pochodzą ze środowiska, w którym było dużo konfliktów emocjonalnych, cierpią na cięższe formy depresji i mają mniejsze szanse na pozytywną reakcję na dostępne obecnie leki i formy terapii. Do wiedzy tej dochodzono systematycznie przez lata.

Lecząc matkę, leczysz dziecko

– Pojawiło się pytanie: co możemy zrobić, żeby przerwać pokoleniową transmisję depresji i czy możemy tego dokonać poprzez leczenie? – mówi dr Anna Nowak z Poradnia Zdrowia Psychicznego



Przerwanie transmisji pokoleniowej depresji w rodzinie jest możliwe. Wymaga jednak zebrania odpowiedniego, rzetelnego wywiadu, obserwacji pokoleniowej, patrzenia na pacjentów przez pryzmat rodziny i jego środowiska

FOT. PEXELS

w Ciąży i Półgu NZOZ Centrum Terapii Dialog.

Z pomocą przyszło badanie dr Myrny Weissman oraz dr Maurizio Fava i dr Johna Rasha, w którym ustalano, czy skuteczne leczenie farmakologiczne kobiet z ciężką depresją wiąże się z redukcją objawów i diagnozy u ich dzieci.

– Wynika z niego, że remisja depresji u matki ma pozytywny wpływ zarówno na nie same, jak i na ich dzieci, natomiast nieskuteczne leczenie depresji u matki może zwiększać częstość zaburzeń u ich dzieci. To badanie pokazuje, że poprawa u dzieci jest znacząco powiązana ze stanem remisji (cofnięcia się choroby – przyp. red.) u matek i że przy odpowiednim leczeniu matki depresja u dzieci jest modyfikowalnym czynnikiem ryzyka – mówi specjalista.

Najkorzystniejsze wyniki osiągały dzieci matek, które uzyskały remisję na początku leczenia (pomiędzy trzecim a szóstym miesiącem). Poprawa u dzieci utrzymywała się wówczas co najmniej rok po wyliczeniu matki i to niezależnie od sposobu, w jaki została uzyskana – poprzez farmakoterapię czy poprzez psychoterapię. Poprawa u matki zawsze pomagała dziecku.

Programowanie płodowe

W 2016 roku ukazała się duża metaanaliza pokazująca skuteczność terapii interpersonalnej w profilaktyce depresji u kobiet z grupy wysokiego ryzyka. Ten rodzaj terapii jest formą „terapii mówionej”. Koncentruje się na relacjach pacjenta, trudnościach w komunikacji z rodziną, bliskimi, znajomymi, pracodawcą itp. Jej celem jest poprawa komunikacji i podniesienie samooceny.

Warto zwrócić uwagę także na analizowany przez psychologów wątek wpływu życia płodowego na późniejsze życie.

– Hipoteza programowania płodowego mówi o tym, że środowisko w macicy może zmieniać rozwój płodu, szczególnie we wrażliwych okresach, powodując trwały efekt w fenotypie (zbiór cech organizmu wynikający z uwarunkowań genetycznych oraz środowiskowych – przyp. red.). To dlatego boimy się stosowania leków w czasie ciąży. Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że nieleczona depresja też daje uszkadzające płód efekty i są badania, które pokazują, że

kiedy matka w określonym w czasie w ciąży jest w lęku, to u dzieci mogą występować zaburzenia behawioralne, emocjonalne czy ADHD.

Te dzieci są predysponowane do zaburzeń psychicznych i powinny być pod naszą obserwacją – uważa psychiatra.

Ponadto depresja w ciąży może skutkować przedwczesnym porodem czy niską wagą urodzeniową.

Depresja poporodowa może zaburzyć rozwój dziecka

Pokazuje to jasno eksperyment Edwarda Tronica „Still face experiment”, który bardzo obrazowo przedstawia co dzieje się z dzieckiem, które ma kontakt z depresyjną matką.

Podczas eksperymentu matka początkowo zachowuje się „normalnie”: uśmiecha się, mówi do dziecka, a ono reaguje na te za-

czepki. Po pewnym czasie kobieta przyjmuje kamienny wyraz twarzy. Niemowlę patrzące na mamę, która nie wyraża żadnych emocji, robi wszystko, by „przywrócić” matkę, denerwuje się, zachęca ją do jakiegokolwiek reakcji.

Eksperyment pokazuje, że dla niemowląt wyraz twarzy najbliższego opiekuna ma olbrzymie znaczenie i wiele mówi o psychologicznym znaczeniu budowania kontaktu emocjonalnego między matką a dzieckiem.

– Dlatego bardzo ważne jest, żeby lekarze zwracali uwagę na stan psychiczny kobiet w ciąży, umieli rozpoznawać osoby z wysokim ryzykiem rozwoju depresji i rozpoczynali leczenie zanim rozwiną się objawy. Od stycznia 2019 roku w standardach opieki okołoporodowej pojawiło się nawet zalecenie skринingu tych kobiet pomiędzy 11. a 13. tygodniem życia dziecka i później, pomiędzy 33. a 37. tygodniem, a także w czasie wizyty patronażowej po porodzie – zwraca uwagę dr Nowak.

Depresja nastolatka

Remisja matczynej depresji po 3 miesiącach leczenia była istotnie związana z redukcją diagnozy i objawów u dzieci. Odnotowano ogólny 11-proc. spadek częstości rozpoznania u dzieci matek, u których depresja ustąpiła, w porównaniu z około 8 proc. wzrostem częstości rozpoznania u dzieci matek, u których depresja nie ustąpiła.

– Jesteśmy lekarzami i jeżeli mamy u pacjentki objawy depresyjne plus wiedzę na temat epigenetyki i znaczenia leczenia depresji w ciąży, to oczywiście wydaje się, że należy podejmować leczenie. Choć oczywiście zawsze warto spraw-

dzić, czy może nie udałoby się odnieść pozytywnych efektów zlecając pacjentce psychoterapię. To bardzo skuteczne oddziaływanie, wciąż niewystarczająco wykorzystywane – uważa psychiatra.

Przerwanie transmisji pokoleniowej depresji w rodzinie jest możliwe, wymaga jednak zebrania odpowiedniego, rzetelnego wywiadu, obserwacji pokoleniowej, patrzenia na pacjentów przez pryzmat rodziny i jego środowiska oraz podejmowania działań jak najwcześniej to możliwe. Warto jednak zaangażować się w pomoc takiej rodzinie, by uchronić kolejne pokolenia od tej destrukcyjnej choroby.

MONIKA WYSOCKA/ ZDROWIE.PAP.PL

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA EPIGENETYCZNA

W dniach 8-10 czerwca br. do Szczecina zjedzie światowa czołówka naukowców prowadzących badania epigenetyczne. – To będzie najważniejsze na świecie wydarzenie tego roku w epigenetyce – mówi pomysłodawca i organizator konferencji „Clinical Epigenetics International Conference” dr hab. n. med. Tomasz K. Wojdacz. Organizatorzy mają nadzieję, że w przyszłości, m.in. dzięki takim inicjatywom jak szczecińska konferencja, epigenetyka zacznie prężniej rozwijać się także w Polsce. Na razie grup zajmujących się tą dziedziną jest w naszym kraju bardzo mało. Powodem, zdaniem dr. Wojdacza, jest nie tylko to, iż są to badania bardzo trudne, ale też – przede wszystkim – kosztowne.

Więcej informacji na stronie konferencji: <https://www.clepic.org/>

Biuro Ogłoszeń
Dziennika
Wschodniego
dziennik

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820
697 770 393

INFORMACJA
WÓJT GMINY UŚCIMÓW
informuje, że na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Uścimów <http://uguscimow.bip.lubelskie.pl> i na tablicy ogłoszeń Urzędu, znajduje się wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargowym na rzecz użytkownika wieczystego nr 938/79 położonej w miejscowości Krasne.

Szczegółowe informacje: **Urząd Gminy w Starym Uścimowie** tel. (81) 8523033.
Wójt Gminy Uścimów
/-/ Eliza Smoleń

in941

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zagrody”,
Zagrody ul. Cicha 2/11; 21-080 Garbów

Ogłasza przetarg na dostarczenie miału węglowego w ilości 275 Mg. typ 32.2 lub 32.1. sortymentu miał oraz 125 Mg. węgla groszku loco kotłownia Spółdzielni.

- Termin wykonania zamówienia: lipiec 2022r. do 28 lutego 2023r.
- Miejsce i termin składania ofert: siedziba Zamawiającego do 26.05.2022r. do godz. 1700.
- Warunki udziału: Oferta powinna zawierać: parametry jakościowe, cenę, warunki dostawy, warunki płatności, gwarancje i inne informacje zawarte w SIWZ i projekcie umowy.
- Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
- Informacji udziela Pan Henryk Małek tel. 81 5019687 lub 504 280 377 albo pod adresem: smzagrody@op.pl lub smzagrody@gmail.com.

Zarząd Spółdzielni

in944

OGŁOSZENIE
PREZYDENTA MIASTA PUŁAWY
o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Centrum Usługowe cz. A (wschód)

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 – t.j.) i art. 39 ust.1 pkt 1 i art. 40 ustawy z dnia 03 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 2373 – t.j. z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM
o podjęciu przez Radę Miasta Puławy w dniu 25 listopada 2021 r. **Uchwały Nr XXXVIII/360/21 w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Centrum Usługowe cz. A (wschód) oraz o przystąpieniu do sporządzenia oceny oddziaływania na środowisko zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Centrum Usługowe cz. A (wschód).**

Zmiana planu obejmuje zapisy dotyczące parametrów podziałów działek na obszarze całego planu miejscowego **Centrum Usługowe cz. A (wschód).**

Granica obszaru objętego opracowaniem zmiany planu miejscowego została przedstawiona na załączniku graficznym, który dostępny jest na stronie internetowej Urzędu Miasta Puławy pod adresem www.pulawy.eu w zakładce „Planowanie przestrzenne/Dokumenty planistyczne w opracowaniu”.

Zainteresowani w terminie do dnia **03.06.2022 r.** mogą składać wnioski dotyczące obszaru objętego opracowaniem planu miejscowego. Wnioski należy składać do Prezydenta Miasta Puławy w formie pisemnej na adres: Prezydent Miasta Puławy ul. Lubelska 5, 24100 Puławy lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: um@um.pulawy.pl bez konieczności opatrzenia ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Uwagi i wnioski do oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej na adres: Prezydent Miasta Puławy ul. Lubelska 5, 24-100 Puławy;
- 2) ustnie do protokołu w pok. Nr 221 Urzędu Miasta Puławy;
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: um@um.pulawy.pl bez konieczności opatrzenia ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Realizując obowiązek informacyjny, określony w art. 13 rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) informuję, iż:

1. Administratorem Państwa danych osobowych jest Prezydent Miasta Puławy z siedzibą w Puławach, Urząd Miasta Puławy, 24-100 Puławy, ul. Lubelska 5;
2. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miasta Puławy możliwy jest pod numerem tel. nr 81 458 61 07 lub adresem e-mail: iod@um.pulawy.pl;
3. Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz do wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), wynikających z ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, realizowanym w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego;
4. Dane osobowe mogą podlegać ujawnianiu następującym odbiorcom:
 - stronom postępowania administracyjnego,
 - uprawnionym uczestnikom postępowania,
 - organom oraz jednostkom uzgadniającym,
 - organom wyższego stopnia;
5. Dane osobowe będą przechowywane przez okres niezbędny do prowadzenia czynności urzędowych lub postępowania na następne archiwizowane zgodnie z kategorią archiwalną jednolitego rzeczowego wykazu akt.
6. W zakresie swoich danych osobowych mają Państwo prawo żądania:
 - dostępu do danych,
 - sprostowania danych jeśli są nieprawidłowe oraz do ich uzupełnienia jeśli są niekompletne,
 - usunięcia danych, w sytuacji, gdy ich przetwarzanie nie następuje w celu wywiązania się z obowiązku wynikającego z przepisu prawa lub w ramach sprawowania władzy publicznej,
 - ograniczenia przetwarzania, gdy kwestionuje Pani/Pan prawidłowość danych lub gdy uważa Pani/Pan, iż przetwarzamy je niezgodnie z prawem, a sprzeciwia się Pani/Pan usunięciu danych lub Administrator Danych Osobowych nie potrzebuje już danych osobowych do celów przetwarzania, ale są niezbędne Pani/Panu, do ustalenia, dochodzenia lub obrony roszczeń;
7. Organem nadzorczym nad administratorem danych osobowych jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych, do którego przysługuje prawo wniesienia skargi za każdym razem, gdy w Państwa ocenie dane będą przetwarzane w sposób nieprawidłowy.
8. Podanie danych osobowych w zakresie wynikającym z przepisów prawa jest obowiązkowe.
9. Dane nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji dotyczących Pani/Pana danych osobowych, w tym profilowaniu.
10. Administrator nie będzie przetwarzać danych osobowych w celu innym niż cel, w którym dane osobowe zostały zebrane.

Prezydent Miasta Puławy
/-/ mgr inż. Paweł Maj

in938

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ KAŻDĄ NIERUCHOMOŚĆ DO REMONTU, Z PROBLEMEM PRAWNYM, ZADŁUŻONĄ, UDZIAŁ. PROFESJONALNA POMOC, SZYBKA GOTÓWKA. TEL: 786-805-828

053422L01-A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA – Krynica Morska – 8 dni od 949 zł/os., Stegna – 8 dni od 849 zł/os. tel: 534244044. www.wczasy-senior.pl

004222L01-A

USŁUGI

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo. Uczestniczymy w programie „Czyste powietrze”. tel. 506-123-602, 506-123-604.

037322L01-A

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

– Sprzedajesz samochód ?

ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!



Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

b10007

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

045822L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

013222L01-A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

019622L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

056522L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

202021L01-A

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820

masz firmę ?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

dziennik W S C H O D N I .pl

Największa gazeta codzienna i portal informacyjny w województwie lubelskim

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń

81 46 26 820

697 770 393

reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne

81 46 26 966

Porażka na początek

KICKBOXING Michał Firut zadebiutował w zawodowym ringu. Zawodnik Fight Point Biała Podlaska przegrał jednak w Ostrołęce z Marcinem Majewskim

19-latek to nowa postać w polskim zawodowym kickboxingu. W swoim debiucie trafił jednak na rywala obytego w zawodowym sporcie. Dla Marcina Majewskiego, na co dzień przedstawiciela Akademii Gorilla Ostrów Mazowiecka, był to już czwarty występ. Firut rozpoczął pojedynek dość agresywnie i próbował technik bokserskich. Widać było, że obaj zawodnicy są naładowani pozytywną energią, którą zapewne czerpali od wyjątkowo licznej publiczności. Dla obu zresztą była to olbrzymia szansa, bo gala była pokazywana na antenie TVP Sport. W końcówce pierwszej rundy Majewski mądrze zaznaczył swoją przewagę trafiając m.in. Firuta w głowę. W drugiej rundzie zawodnik Akademii Gorilla zaczął zdecydowanie lepiej pracować na nogach. Firut przestał być już tak aktywny i stał się dużo łatwiejszy do trafienia. Majewski zresztą z tego obficie korzystał atakując mocnymi kopnięciami nogi zawodnika z Białej Podlaskiej. Rozstrzygnięcie pojedynku przyszło w trzeciej rundzie, kiedy Firut wyraźnie opadł z sił. W końcu został zasypyany gradem ciosów i był dwukrotnie liczony przez sędziego. Na trzecie liczenie arbiter już nie pozwolił i słusznie przerwał walkę. – Myślę, że potwierdziłem, że jestem lepszy. Muszę jednak przyznać, że Michał to bardzo dobry zawodnik, który bije mocno i zdecydowanie. Mam do niego olbrzymi szacunek – powiedział na antenie TVP Sport Marcin Majewski. (KK)

WIELKA SZANSA SZCZEPANIAKA

Mateusz Szczepaniak 25 czerwca stanie w oktagonie jednej z największych federacji w Wielkiej Brytanii zajmującej się MMA – Full Contact Contender. Zawodnik MKS Lubartów zmierzy się z Emilem Vujakovićem. Anglik w zawodowej klatce stoczył 7 pojedynków z czego wygrał 5. Starcie odbędzie się w Bolton.

Wspinaczka w poszukiwaniu minut

ROZMOWA z Aleksandrą Kuczyńską, koszykarką Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin

• Można powiedzieć, że przez cały sezon wspiniałaś się na dosyć wysoką górę. Szukałaś coraz więcej minut na parkiecie, trener Krzysztof Szewczyk częściej na ciebie stawiał, wychodziłaś nawet w pierwszym składzie. Zapracowałaś sobie na udany debiut w ekstraklasie...

– Mogę na pewno powiedzieć, że był to dla mnie trudny sezon. Wróciłam po czteromiesięcznej przerwie, bo miałam problemy z sercem. Z tego powodu było mi naprawdę ciężko. Przed sezonem nie wiedziałam, czy w ogóle będę mogła teraz grać. Ciągle to były dla mnie wyzwania i właśnie wspinanie się po tej górze. Myślę, że z czasem trener coraz bardziej mi ufał i dawał mi więcej szans. Mogę powiedzieć, że wykorzystywałam je jak najlepiej potrafiłam. Dlatego z czasem wyglądało to coraz lepiej.

• Trener miał wobec ciebie jakieś oczekiwania, czy dał ci przestrzeń do pracy nad swoją grą?

– Raczej to było na zasadzie tych szans, które dostawałam. Wykorzystywałam je swoją grą, że tak powiem. Trener mówił o jakiejś fantazji, którą w sobie mam. Dlatego próbowałam ją pokazywać i to się udawało. Takich rozmów o oczekiwaniach nie było.

• Czujesz, że był duży przeskok pomiędzy tym, co do tej pory znałaś, a grą w Energa Basket Lidze Kobiet i EuroCup?

– Tak, to jest na pewno duży przeskoc, bo wcześniej grałam w pierwszej lidze. Przeskoczyć z pierwszej ligi do ekstraklasy jest na pewno ciężko, bo poziom umiejętności jest zdecydowanie większy. Też ta fizyczność, której mi brakuje i nad czym będę musiała popracować. Mogłam często odczuwać te różnice. Do tego te wszystkie wyjazdy – pierwszy raz się spotkałam z czymś takim, że co



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

chwile miałyśmy jakiś wyjazd i to nie były tylko podróże po Polsce, ale także po Europie. To też było dla mnie ciężkie i coś nowego, ale

zawsze było to super doświadczenie, także jestem bardzo zadowolona.

• Jak zniosłaś ten sezon fizycznie,

zdrowotnie? Były jakieś momenty słabości?

– Na pewno były momenty słabości fizycznej. Pamiętam po meczu w Polkowicach, jak nie było naszej podstawowej rozgrywającej (Aleksandry Stanacev – dop. red.) i dostałam wtedy 30 minut od trenera, to potem czułam dużą różnicę. Fizycznie było bardzo ciężko, ale była pomoc fizjoterapeuty i tak dalej, ciągle się trenowało i to wszystko jakoś funkcjonowało. Będzie tylko coraz lepiej.

• W tym sezonie obowiązywał nowy przepis dla młodych zawodniczek. Skorzystałaś na tym?

– Według mnie, zdecydowanie było to dla mnie plusem, bo taka zawodniczka musi być na boisku, więc trener czasem patrzy też po prostu na to, która z nas ma dobry dzień oraz na przeciwników – która z nas ma przewagę. W każdym meczu mógł pozwolić grać jednej z nas, a potrzebowaliśmy też zmian. Była to dla nas duża szansa, bo nie wiem, czy bez tego przepisu dostawałybyśmy szansę. Teraz jesteśmy bardzo potrzebne zespołom w polskiej lidze.

• Czy w tym sezonie był jakiś szczególny moment, poza zdobyciem wicemistrzostwa Polski, który zapadł ci w pamięć?

– Myślę, że mógł to być mecz w EuroCup z Lyonem. Było to dla mnie naprawdę bardzo fajne doświadczenie. Kiedy byliśmy na tej sali, to jest taki zespół, gdzie były prawdziwe gwiazdy – na przykład Julie Allemand, która jest rozgrywającą, a to jest moja pozycja. Fajnie się patrzyło na te zawodniczki i fajnie, że była okazja się z nimi zmierzyć. W Lyonie jest to dla ludzi widowisko. Było widać, jak tam ludzie się cieszą i bawią tą koszykówką.

ROZMAWIAŁ KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Uczą się od najlepszych

II LIGA FUTBOLU AMERYKAŃSKIEGO Tytani Lublin po raz drugi w tym sezonie przegrali z Wieliczka Dragons. Tym razem u siebie aż 6:38

Spotkanie rozgrywane na lubelskim Stadionie Lekkoatletycznym było jednostronne. Przyjezdni już w pierwszej połowie rozbili gospodarzy i schodząc na przerwę prowadzili 28:0. Gwiazdą pierwszej wielkości był Filip Ciborowski, który w tym okresie zdobył aż 20 punktów.

W trzeciej kwarcie gracze z Wieliczki dołożyli kolejne 10 punktów. Tu warto podkreślić dużą rolę świetnie kopiącego Maksima Kistkina. Dopiero w ostatniej kwarcie lublinianom udało się nieco uratować wynik, bo piękne przyłożenie zaliczył Hubert Nowakowski. Były to jednocześnie pierwsze punkty Tytanów w tym sezonie. Wynik 6:38 brzmi groźnie, ale trzeba podkreślić, że Dragons to faworyt rozgrywek. Tytani natomiast mają bardzo młody skład i wciąż uczą się poważnego futbolu.

W niedzielę będą mieli jednak okazję powalczyć o pierwsze zwy-



cięstwo. Tym razem ich przeciwnikiem będzie ekipa Hammers Łaziska, która w innym meczu, rozgrywanym w weekend przegrała u siebie z Bielawa Owls 6:50. (KK)

Tytani Lublin – Wieliczka Dragons 6:38 (0:8, 0:20, 0:10, 6:0)

Tytani: Kusyk, Stachyra, Szady, Bujnicki, Falkowski, Kobus, Tażbirek, Burył, Solarski, Pomorski, Wertel, Piskor, Berus, Krukowski,

Hubert Nowakowski (nr 86) zdobył dla Tytanów Lublin pierwsze w tym sezonie punkty

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Chmielnik, Chrzęścjan, Wairak, Kowal, Dragan, Milczuk, Rewucha, Kaczmarczyk, Abramek, Kozak, Pasikowski, Michnowski, Wójtowicz, Nowakowski, Kus, Smółko, Krukowski, Pietrzak, Szwarz.

Dragons: Zetazate, Gzowska, Poneta, Szczurba, Staniewski, Kapuściński, Partyka, Romński, Kistkin, Salamonowicz, Makowski, Gawlik, Poszytek Kravchenko, Biskup, Czuż, J. Pawlik, R. Pawlik, Sulkiewicz, Wojtkowski, Długopolski, Wieczorek, Węgrzyn, Szczek, Galeone, Głab, Sadowski, Baj, Mazur, Bartosz, Oprządek, Chiwenga, Ciborowski, Meyer, Peć, Kołodziej, Bandura, Skowron.

1. Dragons	2	4	62-6
2. Jaguars	3	4	89-50
3. Owls	3	4	92-61
4. Tytani	2	0	6-62
5. Hammers	2	0	14-84

15 maja: Tytani – Hammers (godz. 13).

Straciły dwa punkty

PIŁKA NOŻNA KOBIET Unia Lublin zremisowała z Prądniczanką Kraków

Piłkarki Unii były faworytem starcia z zespołem ze stolicy Małopolski. Prądniczanka dramatycznie walczy o utrzymanie w II lidze, natomiast Unia zajmuje piąte miejsce. Mecz był bardzo emocjonujący, chociaż warto zaznaczyć, że na dobre rozkręcił się dopiero w drugiej połowie. Pomogła w tym Kaja Franaszczyk, która w 56 minucie dała gospodyniom prowadzenie. Nie cieszyły się one jednak z niego zbyt długo, bo kilka chwil później do remisu doprowadziła Katarzyna Marszałek. Ostatnie minuty obfitowały w niezłe sytuacje, ale zawody zakończyły się podziałem punktów.

W młodzieżowym futbolu na pierwszy plan wysuwał się rozdanie powołań na zgrupowanie reprezentacji Polski w Rącznej. Zaproszenie na nie dostały Paula Witkowska z Perle Lublin oraz Alicja Dessauer, Jagoda Krok, Oliwia Stachura i Maja Wypych z Górnika Łęczna. (KK)

Awansowali do finału

PIŁKA RĘCZNA Udany występ młodzieży Padwy Zamość w 1/8 finału Pucharu ZPRP

Podopieczni trenera Damiana Morawskiego najpierw pokonali MKS Poznań 32:30 i z pierwszego miejsca awansowali do finału. Wystąpi w nim osiem najlepszych drużyn w Polsce. Decydujące starcie odbędzie się od 19 do 22 maja. Miejsce pozostaje jeszcze do ustalenia. We wcześniejszych meczach Padwa pokonała Orła Opole 27:14 i Wisłę Płock 30:26. W spotkaniu z poznaniakami podopieczni trenera Morawskiego długo gonili wynik. Kiedy już pogoń się udała i doprowadzili do remisu, a następnie objęli prowadzenie, to już nie wypuścili go rąk. Awans do czołowej ósemki w kraju to duży sukces zamojskiego klubu. To potwierdzenie właściwej jakości szkolenia. – Nie byliśmy faworytem tego turnieju, więc tym większe brawa dla chłopaków. Zespół z Poznania przewyższał nas pod względem fizycznym i motorycznym, ale jak się okazało, na końcowy wynik w piłce ręcznej składa się nie tylko siła i sędziowanie. Mieliśmy w swoich szeregach dużo zawodników, którzy w decydujących momentach brali na siebie odpowiedzialność i nie bali się rzucić. W obronie byliśmy zdeterminowani, chłopcy nie zadowolili się drugim miejscem i dali z siebie wszystko. Ten wynik ma swoją piękną historię, bo w czasach pandemii spotykaliśmy się w niedzielę, trenowaliśmy na dworze i ciężko trenowaliśmy, gdzie tylko się dało – podkreśla trener Damian Morawski. – Cieszymy się ogromnie i już żyjemy finałem. Dla nas to naprawdę duża sprawa. W imieniu drużyny pięknie dziękuję naszym niesamowitym kibicom, którzy mocno nas wspierali. Przez to czuliśmy niemal, jakby turniej był rozgrywany w Zamościu.

Padwa: Dawid Dragan, Adam Krysiak, Karol Kulik – Paweł Arcaba, Igor Jarentowski, Paweł Łys, Mateusz Bielecki, Patryk Sokołowski, Michał Gawliczek, Igor Świsłowski, Wiktor Bielecki, Ignacy Pieczykolan, Wojciech Smyl, Szymon Dymytryszyn, Kacper Dolba, Dominik Brodziak. **Trener:** Damian Morawski.

(GROM)

Mini Lotto (09.05)
3, 11, 26, 38, 39.
Ekstra Pensja (09.05)
2, 5, 6, 12, 19, 1.
Ekstra Premia (09.05)
3, 12, 31, 34, 35, 2.
Multi Multi (10.05) 14
1, 6, 7, 8, 12, 13, 15, 16, 20, 24, 27, 33, 45, 47, 48, 54, 61, 63, 64, 74. Plus 6.
Multi Multi (09.05) 21.50
3, 5, 7, 9, 14, 26, 27, 28, 34, 43, 50, 52, 61, 62, 66, 73, 74, 75, 79, 80. Plus 75.
Kaskada (10.05) 14
1, 2, 3, 5, 6, 8, 14, 15, 18, 19, 22, 24.
Kaskada (09.05) 21.50
1, 2, 6, 8, 9, 12, 14, 16, 20, 21, 23, 24.
Super Szansa (10.05) 14
9, 3, 0, 6, 7, 7, 7.
Super Szansa (09.05) 21.50
2, 3, 9, 3, 9, 5, 6.

Remis niczym wyrok

PKO BP EKSTRAKLASA W przedostatnim domowym meczu w tym sezonie Górnik Łęczna potrzebował zwycięstwa, ale zaledwie zremisował z Bruk-Bet Termalika Nieciecza 1:1. A to oznacza, że w zasadzie może się już przygotowywać do występów w Fortuna I Lidze

BARTOSZ SURMAN

Zielono-czarni przystępowali do poniedziałkowej potyczki z ekipą „Słoni” znając wszystkie wyniki 32 kolejki rozgrywek. Jedyne zwycięstwo nad innym beniaminkiem mogło poprawić nieco i tak mocno skomplikowaną sytuację w tabeli łącznian. Zaczęło się nieźle, bo przed przerwą prowadzenie miejscowym dał Janusz Goł. Niestety, później do remisu doprowadził Piotr Wlazło, a w końcówce goście mieli wiele szans by trafić po raz kolejny i wyjechać z Łęcznej z kompletem punktów.

– Każdy wiedział, w jakiej sytuacji przystępujemy do spotkania, nie mieliśmy już granicy błędu, liczyły się dla nas już tylko trzy zwycięstwa. Mieliśmy na to swój plan, niestety już w pierwszym meczu nie daliśmy rady go zrealizować – powiedział po spotkaniu Marcin Prasol, trener łącznian. – Co do samego meczu, to myślę, że pierwsza połowa dobrze wyglądała w naszym wykonaniu, prowadziliśmy. Niestety, w drugiej połowie, po zmianach, Termalica przejęła kontrolę, zwłaszcza jeżeli chodzi o operowanie piłką. Mieliśmy swoje sytuacje po kontratakach i chcąc o czymś marzyć musieliśmy to strzelić. Końcówka była chaotyczna, gdzie wynik mógł się ukształtować w dwie strony, ostatecznie bramka nie padła i zakończyło się to remisem – dodał.



Remis w poniedziałkowym starciu beniaminków okazał się rozczarowaniem zarówno dla Górnika jak i Bruk-Betu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Zdobyty punkt nie cieszył także gości. – W pierwszej połowie nie biegaliśmy i nie walczyliśmy. Po przerwie, kiedy dokonałem trzech zmian, zaczęło to wyglądać nieco lepiej. Strzeliliśmy bramkę i mecz zakończył się remisem. Straciliśmy dwa punkty, ale jeszcze będziemy walczyć do końca

– skomentował spotkanie Radosław Latal, trener Bruk-Betu.

Po 32 kolejce PKO BP Ekstraklasy Górnik Łęczna z dorobkiem 28 punktów zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Łącznianie do bezpiecznego, 15-tego miejsca, które zajmuje obecnie Śląsk Wrocław, tracą sześć punktów.

Przypomnijmy, że piłkarze z Łęcznej z ekipą z Wrocławia w tym sezonie dwukrotnie zremisowali (0:0 na wyjeździe i 1:1 u siebie). A to oznacza, że szansę na pozostanie w elicie Górnik ma już tylko iluzoryczne.

W najbliższej kolejce łącznianie zagrają na wyjeździe z Górnikiem Za-

brze (niedziela, godz. 15), a w ostatnim meczu sezonu podejmą Jagiellonię Bielszok. Poza zielono-czarnymi blisko gry w Fortuna I Lidze pozostaje Bruk-Bet, a także Wisła Kraków. Oba te zespoły zgromadziły jak dotąd po 31 punktów i znajdują się w strefie spadkowej.

Walczyli, ile mogli

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W trzecim meczu play-off o brązowy medal Polski Cukier Avia przegrała z BKS Visłą Proline Bydgoszcz 0:3. To trzecia wygrana rywali, którzy wywalczyli tym samym brązowe medale. A świdniczanie zakończyli sezon na czwartej pozycji

Potyczka w Bydgoszczy okazała się ostatnim akordem sezonu 2021/2022. Dzień wcześniej BBTS Bielsko-Biała, wygrał po raz trzeci z MKS Będzin i po czterech latach powrócił do siatkarskiej elity w Polsce. Wprawdzie zespół z Będzina czeka jeszcze baraż o PlusLigę, ale ich przeciwnikiem będzie już drużyna z najwyższego szczebla rozgrywek – Stal Nysa, która zakończyła zmagania na ostatnim 14. miejscu.

Przed wyjazdem do Bydgoszczy świdniczanie byli w bardzo trudnej sytuacji. Po dwóch spotkaniach przegrywali z Visłą 0-2 i aby przedłużyć nadzieję na brąz musieli wygrać na terenie przeciwnika. Skala trudności była wysoka, tym bardziej, że w obecnym sezonie Jakub Guz i spółka nie potrafili pokonać bydgoszczan. W pierwszej rundzie, na wyjeździe ulegli 2:3, w rewanżu, w Świdniku 0:3. A ostatnio dwa razy po 0:3.



Za udział w tzw. małym finale świdniczanie nagrodzeni zostali pucharem

FOT. TAURON 1. LIGA SIATKARZY

Trener gości Witold Chwaściniak nie zabrał na spotkanie jedyne atakującego Mateusza Recki. Z konieczności w wyjściowej szóstce pojawiło się trzech środkowych: Konrad Machowicz,

Rafał Obermeler i Przemysław Toma. Od początku zagrał też, ale nie na nominalnej pozycji libero, Jakub Guz. W mocno pozmienianym składzie Avia i tak podjęła walkę z gospodarzami.

W partii otwarcia prowadziła 3:1, 7:4 i 9:8. Miejscowi wyrównali na 9:9, a następnie zaczęli odjeżdżać z wynikiem (11:9, 15:12 oraz 22:17). Ten set zakończył się wygraną gospodarzy 25:20.

W dwóch kolejnych odsłonach od początku inicjatywę przejmowali siatkarze Visły, następnie budowali punktową przewagę. Avia przegrała do 15 i 18, a spotkanie 0:3.

Świdniczanie zajęli ostatecznie czwarte miejsce, najbardziej nie lubiane przez sportowców. Osiągnięcie jest i tak wynikiem ponad plan żółto-niebieskich w bieżącym sezonie. W poprzednim Polski Cukier Avia uplasowała się na szóstej pozycji. Za udział w tzw. małym finale Polski Cukier Avia otrzymała pamiątkowy puchar, który odebrał kapitan Jakub Guz.

(GROM)

BKS Visła Proline Bydgoszcz – Polski Cukier Avia Świdnik 3:0 (25:20, 25:15, 25:18)

BKS Visła Proline: Masny, Kaźmierczak, Wierzbicki, Gutkowski, Marcyniak, Galabow, Bonisławski (libero) oraz Kwasigroch.

Polski Cukier Avia: Walawender, Kalinowski, Obermeler, Machowicz, Toma, Guz, Kuś (libero).

MVP: Michał Masny (BKS Visła Proline).

W SKRÓCIE

Liga Mistrzów w Polsce?

Mistrz Polski nie będzie miał łatwo, żeby dostać się do Ligi Mistrzów. Niewykluczone jednak, że kibice w naszym kraju i tak będą mogli z wysokości trybun śledzić te rozgrywki. Jak to możliwe? W rozmowie z portalem sportowefakty.wp.pl plany Szachatra Donieck zdradził Dario Srna, dyrektor sportowy tego klubu. – Chcemy grać mecze Ligi Mistrzów w Polsce. To byłby rodzaj naszej wdzięczności. Szkoda, że żaden klub z Polski nie gra w Champions League, ale jeśli my moglibyśmy przynieść te rozgrywki do Polski, to byłbym zadowolony – wyjaśnia Srna.

Runjaić za Vukovica

To jedna z plotek, której nikt oficjalnie nie potwierdził, ale wszyscy są przekonani, że do tego dojdzie. Chodzi o nazwisko nowego trenera Legii Warszawa. Od wielu tygodni mówi się, że Aleksandara Vukovica na stanowisku szkoleniowca „Wojskowych” zastąpi Kosta Runjaić, który prowadzi obecnie Pogoń Szczecin. O całej sytuacji wypowiedział się ostatnio właśnie popularny „Vuko”, który wystąpił w programie sport.pl live. – Nikt tego nie wie, ale zaraz się okaże, że tak naprawdę wszyscy mieli rację. Nie mogę tego potwierdzić, bo nie dostałem takiej informacji, ale mogę dać sobie dwie ręce uciąć, że tak właśnie się stanie. Chyba większego potwierdzenia nie trzeba – wyjaśniał Vuković.

Wychowanek TOP 54 zmieni klub

Coraz więcej plotek odnośnie letniego transferu dotyczy Sebastiana Szymańskiego. Piłkarz Dynama Moskwa i wychowanek TOP 54 Biała Podlaska znalazł się na celowniku klubów z Hiszpanii. Zainteresowanie 23-latkami wykazują: Real Sociedad, Sevilla FC i Real Betis. Mówi się, że kwota transferu może wynieść nawet 20 milionów euro. A na takim transferze na pewno sporo zyskałby również pierwszy klub Szymańskiego.

(LUKISZ)

Jeszcze nie myślimy o trzeciej lidze

ROZMOWA z Michałem Paluchem, napastnikiem Lublinianki

• Lublinianka w tym roku zanotowała osiem zwycięstw w ośmiu meczach. W grupie mistrzowskiej też jako jedyni możecie się pochwalić kompletem punktów. Forma przyszła w odpowiednim momencie?

– Wydaje mi się, że w pierwszej rundzie w głupi sposób straciliśmy kilka punktów. W zimie na pewno się jednak wzmocniliśmy. Przyszło do nas paru fajnych chłopaków, a gra naprawdę wygląda teraz bardzo dobrze. Można też powiedzieć, że zżyliśmy się ze sobą i zgraliśmy, a atmosfera zrobiła się bardzo rodzinna. Jak widać to wszystko przynosi korzyści i póki co wszystko wygląda fajnie.

• Powoli myślicie już o trzeciej lidze?

– Nie, nie wybiegamy tak daleko w przyszłość. Teraz skupiamy się na najbliższym meczu z Krysztalem Werbkowice. A do tego koncentrujemy się na tym, żeby dobrze wyglądała nasza gra. Wiemy, jaka jest przepaść między trzecią i czwartą ligą, więc na razie zupełnie nie myślimy o awansie. Do tego droga jeszcze bardzo daleka, bo zostało osiem spotkań i chcemy je wszystkie wygrać.

• W ostatnich tygodniach wyrastacie jednak na głównego faworyta do awansu. Pokonaliście Świdniczanek i macie nad tym zespołem osiem punktów przewagi. A drugą Stal Kraśnik wyprzedzacie już o sześć „oczek”. To jednak solidna zaliczka...

– Szczerze to nie patrzymy na innych rywali tylko na siebie. Podobaliśmy nam się mecz ze Świdniczaną, w końcu warunki były dobre, żeby pograć piłką, a tego wymaga od nas trener. Niedawno graliśmy jednak z Gromem Różaniec i nie wiem, co wydarzyło się w pierwszej połowie, bo tym razem nie wyglądaliśmy za dobrze. Było 1:0 dla nas, ale rywale mieli kilka sytuacji, żeby wyrównać.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W przerwie powiedzieliśmy sobie parę zdań, trener przemówił nam do rozsądku i skończyło się wynikiem 5:0, a mogło być jeszcze wyżej. Na pewno nie mogą nam się zdarzać takie wahania.

• W sobotę zagraacie u siebie z Krysztalem, a w kolejną środę znowu na Wieniawie ze Stalą

Kraśnik. Dwa zwycięstwa znowu mocno przybliżą was do III ligi...

– Zarówno Krysztal, jak i Stal jeszcze nie przegrały w grupie mistrzowskiej. To naprawdę dobre drużyny i nie możemy myśleć, że wygrane przyjdą same, tak samo awans. Trzeba to wywalczyć na boisku. Tak, jak mówiłem, na razie kluczowe jest

najbliższe spotkanie i na nim się skupiamy.

• Jak pan w ogóle ocenia poziom w czwartej lidze?

– Wydaje mi się, że trochę się podniósł. Kiedyś około 60 minuty przeciwnik opadał z sił i było już łatwiej. Teraz to się zmieniło. A w grupie mistrzowskiej jest jeszcze lepiej. Każdy stara się grać w piłkę, przygotowanie fizyczne też jest na wyższym poziomie.

• Tomasovia w poprzednim sezonie całkowicie zdominowała rozgrywki, ale po awansie nie poradziła sobie w trzeciej lidze.

I wszystko wskazuje na to, że szybko wróci klasę rozgrywkową niżej...

– Rzeczywiście, ale w tym sezonie sporo chłopaków zeszło z trzeciej ligi niżej, a przecież jest nawet Mateusz Pielach, który był podstawowym zawodnikiem drugoligowej Wisły Puław. Dlatego moim zdaniem poziom jest teraz wyższy.

• A Lublinianka w tym składzie poradziłaby sobie ligę wyżej?

– Gdyby wszyscy zostali i może gdyby udało się pozyskać jeszcze kilku zawodników, to myślę, że bylibyśmy w stanie coś zwojować. Na razie nie ma sensu jednak o tym dyskutować, trzeba jeszcze zdobyć sporo punktów. W zimie graliśmy jednak sparingi z trzecioligowcami i zanotowaliśmy remis i porażkę, ale na boisku nie czuliśmy się dużo gorsi. Na pewno musielibyśmy położyć większy nacisk na defensywę. My teraz staramy się grać ofensywny futbol i fajnie to wychodzi. Miejmy nadzieję, że tak będzie do końca. Chcemy wygrywać i cieszyć się piłką. Kto zdecyduje się przyjść na stadion, chociażby w sobotę przy okazji meczu z Krysztalem, to zobaczy, że nasza gra naprawdę wygląda teraz całkiem nieźle.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kiedyś Górnik i Motor, teraz Turcja?

PIŁKA NOŻNA Wychowanek Górnika Łęczna, a przez chwilę także zawodnik Motoru Lublin Patryk Szysz zamieni w nowym sezonie Zagłębie Lubin na turecki klub Istanbul Basaksehir

Szysz pierwsze korki w piłce stawiał właśnie w Łęcznej. Po występach w rezerwach Górnika przeniósł się na wypożyczenie do trzecioligowego Motoru. W sezonie 2016/2017 zanotował 24 występy dla tego zespołu i zapisał na swoim koncie cztery gole. A trzeba dodać, że był nawet próbowany w roli bocznego obrońcy. Szybko wrócił do ekipy zielono-czarnych, z którą grał w I i II lidze. W tym czasie ubierał: 33 mecze na zapleczu ekstraklasy (10 goli) i 21 w II lidze (11 bramek). Rozgrywki 2018/2019 dokończył już jednak w barwach Zagłębia. Na najwyższym szczeblu zanotował pięć spotkań i udało mu się zdobyć debiutanckiego gola w meczu z Legią Warszawa. W kolejnych sezonach Szysz

robił systematyczne postępy i obecnie jest kluczową postacią w ofensywie „Miedziowych”. W sumie ma na koncie 97 gier w ekstraklasie. W tym czasie pokonywał bramkarzy rywali 22 razy. Obecne rozgrywki są dla 24-latka najlepsze w karierze. Do tej pory pojawiał się na murawie 31 razy, a w swoim dorobku ma: 11 goli i pięć asyst. Jeszcze jedno trafienie dorzucił w Pucharze Polski. Jeszcze do niedawna wydawało się, że kolejnym przystankiem w karierze wychowanka Górnika będzie Legia Warszawa. Plotki na temat jego przenosin do ekipy „Wojskowych” pojawiały się od wielu miesięcy. Ciagle aktualni mistrzowie Polski nie porozumieli się jednak z Zagłębiem w sprawie kwoty transferu. Mówiło się, że klub z Lublina

domagał się 2 milionów euro. Efekt? Wszystko wskazuje na to, że Szysz już zdecydował się na zagraniczny transfer. Według informacji Przeglądu Sportowego zawodnik w kolejnym sezonie będzie grał w Turcji. Istanbul Basaksehir, który ma być jego nowym pracodawcą w 2020 roku cieszył się z mistrzostwa, a później występował w Lidze Mistrzów. Obecnie, na dwie kolejki przed końcem rozgrywek zajmuje czwartą lokatę ze stratą trzech punktów do trzeciego Konyasporu. Polski napastnik przeniesie się jednak do Turcji na zasadzie wolnego transferu. Jego umowa w Lubinie wygasa już 30 czerwca. Według nieoficjalnych informacji Szysz podpisał już nawet umowę z nowym zespołem. (LUKISZ)

W środę finał, w sobotę lider

PIŁKA NOŻNA Na razie znamy jednego triumfatora tegorocznych rozgrywek okręgowego Pucharu Polski. To Stal Poniatowa, która niespodziewanie ograła trzecioligową Avię Świdnik. Wkrótce pojawiają się jednak kolejni. Dzisiaj w Rejowcu Fabrycznym finał zagra Chełmianka (godz. 17), która ma przed sobą dwa ważne spotkania

Podopieczni trenera Tomasa Złomańczuka na wiosnę całkiem nieźle radzą sobie w lidze. Ich dorobek, czyli 20 punktów w 10 meczach daje im co prawda dopiero szóstą lokatę w tabeli rundy rewanżowej, ale stawka jest bardzo wyrównana. Lider tej klasyfikacji – Siarka Tarnobrzeg wywalczyła w tym roku tylko dwa „oczka” więcej. Trzeba też dodać, że na początku drugiej rundy białozieloni mieli olbrzymie kłopoty organizacyjne i finansowe. Wydawało się nawet, że będą musieli wycofać się z rozgrywek. Chełmianka przetrwała trudny okres i szybko wróciła do wygrywania. W sobotę pokonała na wyjeździe ŁKS Łagów 2:1. Dzięki temu zajmuje obecnie lokatę na najniższym stopniu podium

ze stratą tylko trzech punktów do Cracovii II. Tak się składa, że oba zespoły spotkają się w sobotę na stadionie w Chełmie (godz. 17). Na chwilę Paweł Myśliwiecki i spółka muszą jednak zapomnieć o lidze. Dzisiaj zmierzą się w Rejowcu Fabrycznym z czwartoligową Spartą, która broni się przed spadkiem. Zdecydowanym faworytem finału okręgowego Pucharu Polski będą goście. Można się jednak spodziewać, że trener Złomańczuk nie będzie chciał przemęczać wszystkich podstawowych zawodników i pewnie nie wystawi najmocniejszego składu skoro już w sobotę jego podopiecznych czeka kolejny, arcyważny mecz w lidze. Wczoraj został rozegrany finał w okręgu białskim pomiędzy

Podlasiem II Biała Podlaska, a Huraganem Międzyrzec Podlaski. Spotkanie zakończyło się jednak po zamknięciu tego wydania. Dopiero 25 maja planowany jest za to finał w okręgu zamojskim. Hucywa Tyszowce zagra z Gryfem Gmina Zamość. Wiadomo już, że mecze półfinałowe na szczeblu województwa planowane są na 1. czerwca. Losowanie zostanie przeprowadzone już w najbliższy czwartek w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej przy ul. Rzeckiego. Początek już o godz. 12. Gospodarzami meczów będą drużyny, które występują w niższej klasie rozgrywkowej, a w przypadku tej samej ligi, zespoły wylosowane jako pierwsze w danej parze.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1573Henryk Walezy został
wybrany na króla Polski**1910**prezydent USA William
Taft odsonił pomnik
Tadeusza Kościuszki w
Waszyngtonie**1931**premiera filmu „M –
Morderca” w reżyserii
Fritza Langa**1936**wybudowany we włoskiej
stoczni Monfalcone
transatlantyk „Batory”
przyplłynął do Gdyni**1958**w Parku Łazienkowskim
w Warszawie odsłonięto
zrekonstruowany pomnik
Fryderyka Chopina**1961**premiera filmu „Ludzie z
pociągu” w reżyserii
Kazimierza Kutza**1980**Władysław Kozakiewicz
ustanowił w Mediolanie
rekord świata w skoku o
tyczce: 5,72 m**1995**premiera filmu „Młode
wilki” w reżyserii
Jarosława Zamojdy**2000**populacja Indii
przekroczyła miliard**2001**oddano do użytku
stacje warszawskiego
metra: Świętokrzyska i
Ratusz (obecnie Ratusz
Arsenał)**118**KM to moc Ferrari 125 S,
pierwszego samochodu
tej włoskiej firmy.
Pierwszy start auta miał
miejsce 11 maja 1947 roku
na torze wyścigowym
Circuito di Piacenza

800 kilometrów przez dżunglę

DO ZOBACZENIA Hazen Audel to instruktor surwiwalu, ale też biolog, który wybrał się w niebezpieczną wędrówkę po jednym z najbardziej niedostępnych lasów deszczowych

Audel w wieku 18 lat spełnił swoje marzenie i na pewien czas zamieszkał w pierwotnym lasie deszczowym, gdzie uczył się technik przetrwania od miejscowej ludności. Trzy dekady później postanowił odświeżyć to wspomnienie i powrócił do Amazonii. Jednak tym razem ruszył z kamerą

National Geographic i tak powstała seria „Plemienna szkoła przetrwania: Amazonia”.

W programie Audel prowadzi widzów przez ekstremalny świat tropikalnej dżungli, pokazując nie tylko techniki surwiwalu, których uczy się od lokalne plemiona, ale i różnorodny świat zwierząt.

Podróż zaczyna się u bram Amazonii tuż przy granicy Gujany i Brazylii. W trakcie 800-kilometrowej wędrówki, Audel musi być świadomy każdego ruchu, ponieważ natura co chwila wystawia go na próbę. Groźne owady, jeszcze groźniejsze zwierzęta i toksyczne rośliny.

Ważnym elementem wę-

drowki Audela są spotkania z rdzennymi plemionami w Gujanie. Bohater z wielkim szacunkiem czerpie z ogromnej wiedzy mieszkańców Amazonii, którzy żyją w tym środowisku od wieków i najlepiej wiedzą, jak o nie zadbać. To od nich surwiwalowiec dostaje praktyczne rady, które pomagają przetrwać. Wi-

dzowie zobaczą m.in. jak Audel wraz z plemieniem Wai Wai przed polowaniem konstruuje strzały nasączone trucizną przygotowaną z przegotowanej kory jednego z drzew.

Program „Plemienna Szkoła Przetrwania: Amazonia” można oglądać we wtorki o godzinie 21 w National Geographic.

Do dziś trochę tęsknię

NA PLANIE Każdy aktor i aktorka mają w swoim dorobku takie role, z którymi są utożsamiani przez całe życie – mówi Ewa Ziętek. Ją widzowie najbardziej kojarzą jako Martę Gabriel ze „Złotopolskich” i Walerię Koszyk-Górkę z „Barw szczęścia”

Do pierwszej telenoweli artystka ma ogromny sentyment i często wspomina czasy, kiedy występowała w tej produkcji. Odcinki do drugiego serialu nadal są nagrywane.

Ewa Ziętek ma na swoim koncie wiele wspaniałych ról teatralnych, filmowych i serialowych. Ze swojej obserwacji jednak wie, że widzowie najbardziej przywiązują się do postaci z telenowel, które poprzez ekran goszczą w ich domach niemal codziennie.

– Mnie najbardziej kojarzą z rolą Marty albo Walerii i właściwie jest to miłe. Ludzie chyba częściej oglądają telewizję, niż chodzą do kina czy teatru, więc łatwiej jest im zapamiętać te bohaterki – mówi agencji Newseria Lifestyle Ewa Ziętek.



Na planie „Złotopolskich” było cudnie. Zresztą wtedy, przed tymi 20 laty, pracowało się troszeczkę inaczej. Nie było takiego pośpiechu i rzeczywiście ta ekipa była swoistą rodziną – mówi Ewa Ziętek

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Serial „Złotopolscy” premierowo był emitowany na antenie TVP2 od 1997 do 2010 roku. Przedstawiał losy dwóch gałęzi rodu Złotopolskich, zapoczątkowanych przez Dionizego Złotopolskiego i jego siostrę bliź-

niaczkę Eleonorę Gabriel. Rodzeństwo było skłócone przez wiele lat. Marta Gabriel był synową Eleonory, żoną Wieśka i prowadziła w Warszawie luksusową kawiarnię. Ewa Ziętek z nostalgią wspomina czas spędzony

na planie tej produkcji. Była to dla niej piękna przygoda i ciekawe doświadczenie zawodowe. Cała ekipa była zżyta i wszyscy lubili spędzać ze sobą czas, nie tylko na nagraniach.

– Na planie „Złotopolskich” było cudnie. Zresztą wtedy, przed tymi 20 laty, pracowało się troszeczkę inaczej. Nie było takiego pośpiechu i rzeczywiście ta ekipa była swoistą rodziną. Oni co prawda już może mieli dosyć siebie, ale równocześnie wyjeżdżali razem na wakacje. To było coś niebywale bliskiego – podkreśla.

Aktorka ma z tym serialem wiele miłych wspomnień, dlatego też chętnie ogląda jego powtórki. Nie ukrywa też, że na siebie patrzy z dużym dystansem.

– Do dziś trochę tęsknię i jak na Stopklatce jeszcze to leci, to czasami sobie zerknę z nutką sentymentu. Czasami tak patrzę i myślę: znowu jestem inna.

Ewa Ziętek świętuje właśnie jubileusz 50-lecia pracy scenicznej. Z tej okazji właśnie na scenie Teatru Kwadrat prezentuje monodram „Nieostrość widzenia” Remigiusza Grzeli w reżyserii Wawrzyńca Kostrzewskiego. To opowieść o Zofii Książek-Bregułowej, polskiej aktorce, poetce, łączniczce AK. Jej intymna historia na scenie spleta się z retrospekcją aktorki na temat własnych przeżyć i dokonań zawodowych. Widzowie stopniowo odkrywają kolejne etapy życia obu artystek, poznają ich motywacje, doświadczenia i refleksje.

NEWSERIA LIFESTYLE

Nowy album i 2 koncerty w Polsce

MUZYKA Zespół Three Days Grace wydał swój siódmy album („Explosions”), a w październiku wystąpi na dwóch koncertach w Polsce. Grupa z Ontario to Matt Walst (wokal), Barry Stock (gitarra prowadząca), Brad Walst (bas) i Neil Sanderson (perkusja, klawisze, programowanie). W swojej karierze zespół zgromadził miliardy streamów i

sprzedał miliony albumów. Miał 16 singli na 1. miejscu na liście „Billboard Mainstream Rock Songs Chart”. Grupa działa od 2003 roku i obecnie ma 3,9 miliona słuchaczy miesięcznie na Spotify. Kanadyjczycy w Polsce zagrają dwa razy: 7 października do warszawskiej Progresji i dzień później w klubie A2 we Wrocławiu.

